

DZISIAJ E. GIEREK KOŃCZY OFICJALNĄ WIZYTĘ W RFN

Dążenia do normalizacji stosunków wkładem w odprężenie w Europie

Umowy o współpracy gospodarczej, kulturalnej i naukowo-technicznej

Piątek był przedostatnim dniem oficjalnej wizyty I sekretarza KC PZPR E. Gierka w Republice Federalnej Niemiec. Program tego dnia zainaugurowała rozmowa Edwarda Gierka z kanclerzem federalnym Helmutem Schmidtem. Jednocześnie rozpoczęły się spotkania Edwarda Babiucha z przewodniczącym frakcji parlamentarnej SPD, Herbertem Wehnerem, Stefanem Olszowskim z ministrem spraw zagranicznych, Hansem-Dietrichem Genscherem i Tadeuszem Wrzaski z ministrem gospodarki, Hansem Friderichsem.

O godz. 11 w Urzędzie Kanclerskim w Bonn rozpoczęła się końcowa tura plenarnych rozmów polsko-zachodniemieckich.

Punktualnie o godz. 12 w Urzędzie Kanclerskim w Bonn rozpoczęła się ceremonia podpisania podstawowych dokumentów z wizyty. Wspólnie oświadczenie podpisali I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek i kanclerz RFN, Helmut Schmidt. Podpisano również 5-letnią umowę gospodarczą, umowę kulturalną, protokół z rozmów między przedstawicielami Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej PRL i Ministerstwa Go-

mażonką. Orkiestra odegrała hymny Polski i RFN. Edward Gierek odebrał raport od wodzów kompanii honorowej, a następnie w towarzystwie Helmuta Schmidta przeszedł przed frontem tej kompanii. Po tej ceremonii Edward Gierek udał się na pokładzie śmigłowca do swej rezydencji w Gymnich.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w piątek z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem oraz innymi członkami kierownictwa tej partii.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się z Gymnich z przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem.

W spotkaniu uczestniczyli Edward Babiuch i Stefan Olszowski.

Po podpisaniu dokumentów w Urzędzie Kanclerskim odbyło się oficjalne pożegnanie Edwarda Gierka i jego małżonki z Helmutem Schmidtem i jego

małżonką. Orkiestra odegrała hymny Polski i RFN. Edward Gierek odebrał raport od wodzów kompanii honorowej, a następnie w towarzystwie Helmuta Schmidta przeszedł przed frontem tej kompanii. Po tej ceremonii Edward Gierek udał się na pokładzie śmigłowca do swej rezydencji w Gymnich.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w piątek z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem oraz innymi członkami kierownictwa tej partii.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się z Gymnich z przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem.

W spotkaniu uczestniczyli Edward Babiuch i Stefan Olszowski.

Po podpisaniu dokumentów w Urzędzie Kanclerskim odbyło się oficjalne pożegnanie Edwarda Gierka i jego małżonki z Helmutem Schmidtem i jego

małżonką. Orkiestra odegrała hymny Polski i RFN. Edward Gierek odebrał raport od wodzów kompanii honorowej, a następnie w towarzystwie Helmuta Schmidta przeszedł przed frontem tej kompanii. Po tej ceremonii Edward Gierek udał się na pokładzie śmigłowca do swej rezydencji w Gymnich.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w piątek z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem oraz innymi członkami kierownictwa tej partii.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się z Gymnich z przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem.

W spotkaniu uczestniczyli Edward Babiuch i Stefan Olszowski.

Po podpisaniu dokumentów w Urzędzie Kanclerskim odbyło się oficjalne pożegnanie Edwarda Gierka i jego małżonki z Helmutem Schmidtem i jego

małżonką. Orkiestra odegrała hymny Polski i RFN. Edward Gierek odebrał raport od wodzów kompanii honorowej, a następnie w towarzystwie Helmuta Schmidta przeszedł przed frontem tej kompanii. Po tej ceremonii Edward Gierek udał się na pokładzie śmigłowca do swej rezydencji w Gymnich.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w piątek z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem oraz innymi członkami kierownictwa tej partii.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się z Gymnich z przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem.

W spotkaniu uczestniczyli Edward Babiuch i Stefan Olszowski.

Po podpisaniu dokumentów w Urzędzie Kanclerskim odbyło się oficjalne pożegnanie Edwarda Gierka i jego małżonki z Helmutem Schmidtem i jego

małżonką. Orkiestra odegrała hymny Polski i RFN. Edward Gierek odebrał raport od wodzów kompanii honorowej, a następnie w towarzystwie Helmuta Schmidta przeszedł przed frontem tej kompanii. Po tej ceremonii Edward Gierek udał się na pokładzie śmigłowca do swej rezydencji w Gymnich.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w piątek z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem oraz innymi członkami kierownictwa tej partii.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się z Gymnich z przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem.

W spotkaniu uczestniczyli Edward Babiuch i Stefan Olszowski.

Po podpisaniu dokumentów w Urzędzie Kanclerskim odbyło się oficjalne pożegnanie Edwarda Gierka i jego małżonki z Helmutem Schmidtem i jego

małżonką. Orkiestra odegrała hymny Polski i RFN. Edward Gierek odebrał raport od wodzów kompanii honorowej, a następnie w towarzystwie Helmuta Schmidta przeszedł przed frontem tej kompanii. Po tej ceremonii Edward Gierek udał się na pokładzie śmigłowca do swej rezydencji w Gymnich.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w piątek z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem oraz innymi członkami kierownictwa tej partii.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się z Gymnich z przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem.

W spotkaniu uczestniczyli Edward Babiuch i Stefan Olszowski.

Po podpisaniu dokumentów w Urzędzie Kanclerskim odbyło się oficjalne pożegnanie Edwarda Gierka i jego małżonki z Helmutem Schmidtem i jego

małżonką. Orkiestra odegrała hymny Polski i RFN. Edward Gierek odebrał raport od wodzów kompanii honorowej, a następnie w towarzystwie Helmuta Schmidta przeszedł przed frontem tej kompanii. Po tej ceremonii Edward Gierek udał się na pokładzie śmigłowca do swej rezydencji w Gymnich.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w piątek z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem oraz innymi członkami kierownictwa tej partii.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się z Gymnich z przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem.

W spotkaniu uczestniczyli Edward Babiuch i Stefan Olszowski.

Po podpisaniu dokumentów w Urzędzie Kanclerskim odbyło się oficjalne pożegnanie Edwarda Gierka i jego małżonki z Helmutem Schmidtem i jego

małżonką. Orkiestra odegrała hymny Polski i RFN. Edward Gierek odebrał raport od wodzów kompanii honorowej, a następnie w towarzystwie Helmuta Schmidta przeszedł przed frontem tej kompanii. Po tej ceremonii Edward Gierek udał się na pokładzie śmigłowca do swej rezydencji w Gymnich.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w piątek z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem oraz innymi członkami kierownictwa tej partii.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się z Gymnich z przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem.

W spotkaniu uczestniczyli Edward Babiuch i Stefan Olszowski.

Po podpisaniu dokumentów w Urzędzie Kanclerskim odbyło się oficjalne pożegnanie Edwarda Gierka i jego małżonki z Helmutem Schmidtem i jego

małżonką. Orkiestra odegrała hymny Polski i RFN. Edward Gierek odebrał raport od wodzów kompanii honorowej, a następnie w towarzystwie Helmuta Schmidta przeszedł przed frontem tej kompanii. Po tej ceremonii Edward Gierek udał się na pokładzie śmigłowca do swej rezydencji w Gymnich.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w piątek z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem oraz innymi członkami kierownictwa tej partii.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się z Gymnich z przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem.

W spotkaniu uczestniczyli Edward Babiuch i Stefan Olszowski.

Po podpisaniu dokumentów w Urzędzie Kanclerskim odbyło się oficjalne pożegnanie Edwarda Gierka i jego małżonki z Helmutem Schmidtem i jego

małżonką. Orkiestra odegrała hymny Polski i RFN. Edward Gierek odebrał raport od wodzów kompanii honorowej, a następnie w towarzystwie Helmuta Schmidta przeszedł przed frontem tej kompanii. Po tej ceremonii Edward Gierek udał się na pokładzie śmigłowca do swej rezydencji w Gymnich.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w piątek z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbertem Miesem oraz innymi członkami kierownictwa tej partii.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek spotkał się z Gymnich z przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem.

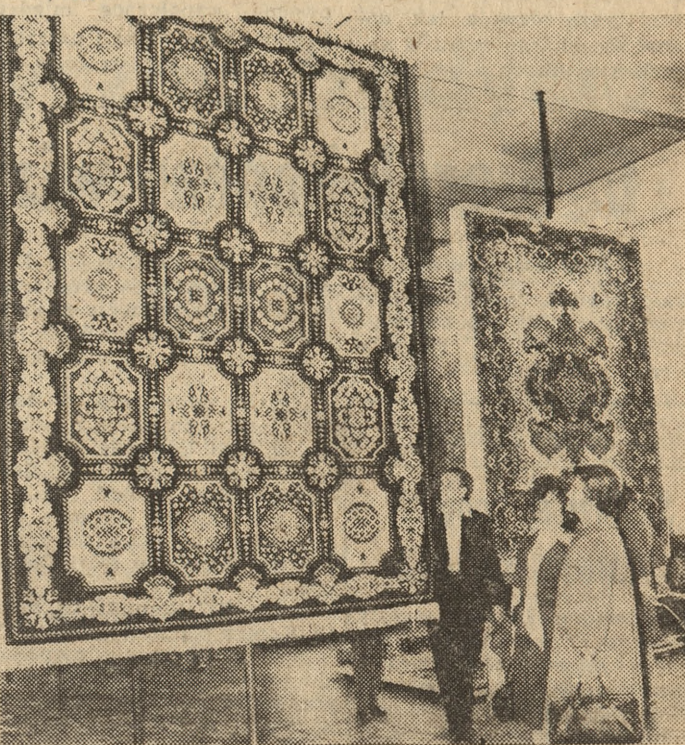
W spotkaniu uczestniczyli Edward Babiuch i Stefan Olszowski.

Po podpisaniu dokumentów w Urzędzie Kanclerskim odbyło się oficjalne pożegnanie Edwarda Gierka i jego małżonki z Helmutem Schmidtem i jego

Dalsze kontrakty na MTP

Udana kolekcja polskiego przemysłu lekkiego

Polski przemysł lekki demonstruje swoje wyroby w tym roku nie na macierzystych terenach MTP lecz w sali widowiskowej „Areny”. I chyba wychodzi mu to na dobre. Okazuje się, że w tej hali można bardzo udanie wyeksponować takie wyroby jak odzież, bielizna, wyroby i okrycia skórzanе oraz biżuterię.



Główni wystawcy, którymi w „Arenie” są centrale „Textilimpex” i „Skórimpex” dołożyli starań aby ta prezentacja wypadła jak najokazalej. Spora w tym zasługa wykonawców stoisk, którymi byli pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Przemysłu Lekkiego. Wystawcy skorzystali z walorów „Areny” i połączyli ekspozycję z udanymi pokazami mody. Program pt. „Rewia targowa” przedstawiany jest publiczności i handlowcom codziennie w godzinach 11.30 i 17. W trakcie pokazów występuje poznańska piosenkarka Mirosława Kowalak o-

Dzisiaj w naszej relacji targowej piszemy o ekspozycji polskiego przemysłu lekkiego, którą zorganizo-

W „Arenie” przemysł lekki przedstawia 1000 wzorów wyrobów przemysłu włókiennicze-

Dokończenie na str. 2

ANALIZA ROZWOJU BUDOWNICTWA JEDNORODZINNEGO
ROZPATRZONO PROPOZYCJE USPRAWNIEŃ W PRACY BIUR
PROJEKTOWYCH • PRZYJĘTO PROJEKT UCHWAŁY O KOORDYNACJI DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Obradowało Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 czerwca br. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu omówiło rozwój jednorodzinne budownictwa mieszkaniowego w tym 5-leciu, powzięło decyzje usprawniające działalność projektową oraz akceptowało projekt uchwały w sprawie koordynacji działalności gospodarczej pomiędzy resortami i branżami.

W realizacji zamierzeń związanych z zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych rosnące znaczenie ma budownictwo jednorodzinne. W obecnym 5-leciu zakłada się wybudowanie w ramach tego typu budownictwa o ponad 35 proc. mieszkań więcej niż w latach 1971 — 75. Przyjęta przez rząd uchwała określa dla władz terenowych i resortów zadania mające na celu wydajne usprawnienie działalności w tej dziedzinie.

Wojewodowie i prezydenci miast zostali zobowiązani do opracowania wojewódzkich planów rozwoju budownictwa jednorodzinne. Przyjęto ustale-

nia dotyczące dostaw potrzebnych do budowy materiałów. Wskazano na konieczność uruchomienia rezerw lokalnych. Zobowiązano terenowe organy administracyjne do co najmniej dwukrotnego zwiększenia w tym 5-leciu produkcji materiałów budowlanych z surowców miejscowych. Zalecono również opracowanie zestawów projektów powtarzalnych dla budownictwa jednorodzinne; a także uproszczenie do kumentacji projektowej, przy jednoczesnym wzbogaceniu form architektonicznych. Ważnym zadaniem władz terenowych jest przygotowanie terenów pod tego rodzaju budownictwo oraz udostępnienie ludności odpowiednich działek budowlanych.

Postanowiono, że władze administracyjne miast i gmin wyznacza odpowiednio osoby lub zespoły w urzędach, u których indywidualny inwestor będzie mógł sprawnie, możliwie szybko i wygodnie załatwić całość spraw związanych z zamierzoną przez siebie budową domu jednorodzinne.

Rząd przyjmując kompleksową uchwałę, która reguluje całość spraw związanych z rozwojem jednorodzinne budownictwa mieszkaniowego podkreślił, że zadania w tej mierze należy traktować jako ważne ogniwo ogólnego programu budownictwa mieszkaniowego.

Na posiedzeniu rozpatrzone propozycje usprawnień działalności projektowej, przedstawione przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Ma-

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU tygodnia

Świat — w Poznaniu

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie osiągnęły półmetek. Choć ich zamknięcie nastąpi 17 czerwca, już dzisiaj można powiedzieć, że jest to impreza wyjątkowa — największa i szczególnie dobrze zorganizowana.

Biorą w niej udział handlowcy z 46 państw, wystawiający ekspozycje na powierzchni 166 000 m kw. W czasie trwania Targów Poznań odwiedzi 28 000 zagranicznych handlowców i kilkanaście tysięcy polskich inżynierów i techników. Z wyjątkiem liczby państw, wszystkie te liczby są rekordowe w historii MTP.

Skąd bierze się takie zainteresowanie własnie tegoroczną imprezą? Kto chce coraz lepiej handlować z Polską i innymi krajami socjalistycznymi, powinien w tym czasie przyjechać do Poznania. Ale inną przyczyną jest powrót do tradycji organizowania jednej, wielkiej — właśnie w czerwcu — imprezy handlowej. Nadal więc będą MTP targami ogólnobranżowymi, wspieranymi salonami specjalistycznymi.

Minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski powiedział w czasie konferencji prasowej, że nigdy dotychczas polskim wystawcom nie udało się tak umiejętnie wyeksponować towarów. Jego zdaniem 48 MTP w wierny sposób oddają tendencje rozwojowe pol-

skiej gospodarki, orientują doskonale w naszych specjalnościach eksportowych. Szczególnie udanie i co ważne — atrakcyjnie, pokazano w tym roku wyroby w „kompleksie eksportowym” m. in. związanym z produkcją żywności, surowców i materiałów, wyrobów przemysłu lekkiego i okrętowego, obrabiarek, maszyn górniczych oraz tradycyjnie już — kompletnych obiektów przemysłowych.

Jeżeli udało się to osiągnąć, duża w tym zasługa władz miasta i zarządu MTP. W tym roku Targi wyszły szeroko poza teren macierzysty, lokując specjalistyczne ekspozycje przy ul. Matejki, nad Małą, w Kiekrzu, Pałacu Kultury, w PGR Naramowice i w sali widowiskowo-sportowej „Areny”. Takie przesiewanie, aczkolwiek wywołało szereg trudności wystawienniczych, opłaciło się. Układ polskiej propozycji handlowej został tak zorganizowany, że niejako podpowiada naszym partnerom w jakich dziedzinach gospodarki mogliby z nami nawiązać nowe, lub umocnić stare, związki kooperacyjne.

O problemach kooperacji i specjalizacji mówi się na obecnych Targach sporo. Wszyscy handlowcy podkreślają, że zwłaszcza obroty w tej własnie sferze, powinny ulec zwiększeniu. Są tu jeszcze spore dysproporcje, nawet w wymianie z krajami so-

cialistycznymi. Gdyby brać skrajne przykłady, to okaza się, iż z Jugosławią obroty kooperacyjne stanowią 20 procent naszych obrotów globalnych, a z Bułgarią tylko 6 procent. Wszyscy wystawcy z krajów RWPG podkreślają, że większość kontraktów, które chcą zawrzeć na Targach, będzie mieć charakter kooperacyjno-specjalizacyjny.

Cenne też są inne opinie, np. tych przedstawicieli firm z krajów kapitalistycznych na MTP, które z Polską kooperują i chwalią sobie tę współpracę. Zadowoleni z niej są Włosi, Szwedzi, Austriacy, Francuzi oraz przedstawiciele firm RFN, USA i Wielkiej Brytanii. Oni wiedzą co mówią o nas, handlując przecież z całym światem.

W Poznaniu ze światem handluje Polska, ale ten świat przyjeżdża do Poznania. Dobrze zorganizowane Targi — tak jak tegoroczne — pozwalają tę wspólną wymianę — myśli, techniki i towarów — ułatwić. W praktyce polskich central chodzi o to by handel utrwalił również produkcyjnymi związkami (kooperacja) by rozwinąć wymianę wedle możliwości zmodernizowanej polskiej gospodarki, wreszcie — żeby był to handel obustronnie korzystny, coraz bardziej efektywny. Umożliwia to także przegląd polskiej propozycji wymiany w obecnym kształcie MTP.

Rezultaty tych wszystkich starań ilustruje znakomicie najnowszy — również największy w historii targów poznańskich — kontrakt „Metaleksportu” z radzieckimi partnerami. Chodzi o obustronną wymianę maszyn i urządzeń wartości 230 mln zł dewizowych. Oto obecna skala naszych możliwości.

MAREK PRZYBYLSKI

Z ufnością, a nawet optymizmem spoglądamy w przyszłość

Skrót wystąpienia H. Schmidta

Skrót wystąpienia E. Gierka

Pańska wizyta w Bonn, zbliża się ku końcowi. Z dużym osobistym zadowoleniem stwierdzam że jutro przed południem będziemy mogli dokonać bardzo pozytywnego bilansu tej wizyty. Pański pobyt w RFN umożliwił nam omówienie wszystkich istotnych spraw interesujących oba nasze kraje jak również ważnych spraw z zakresu polityki międzynarodowej. Mogliśmy wyjaśnić liczne punkty i osiągnąć zbliżenie w sprawach, które pozostają jeszcze otwarte. Stało się to możliwe dzięki szczerzej i owocnej atmosferze, jaka panowała podczas naszych rozmów. Wyczuwało się, że wzajemne zaufanie, które było decydującym elementem naszego porozumienia w Helsinkach, zwiększyło się jeszcze bardziej w wyniku korzystnego rozwoju, jaki dokonał się od tego czasu w naszych stosunkach.

Aktywny udział opinii publicznej w dalszym kształtowaniu stosunków niemiecko-polskich jest konieczny, ponieważ upragnione przez nas przewycięzenie przeszłości i zapewnienie przyszłości współpracy wymaga woli narodów. W tym sensie dużego znaczenia nabierają spotkania między młodymi ludźmi. Dlatego cieszę się, że również w tej sprawie możemy stwierdzić zgodność poglądów, a mianowicie, że chcemy szczególnie uważnie poświęcić popieraniu wymiany młodzieżowej.

Dziękuję panu, panie pierwszy sekretarzu, za dzisiejszą gościnność i wzniosłą toast za szczęśliwą przyszłość Polski w pokojowej Europie i za owocną współpracę między naszymi państwami i naszymi narodami.

Za wcześnie jeszcze na bilans wyników obecnego naszego spotkania — stwierdził E. Gierek zwracając się do kanclerza Schmidta i jego współpracowników. Niemniej, już dzisiaj możemy zdecydowanie stwierdzić, że okazało się ono nie tylko potrzebne — w co zresztą nie wątpiliśmy — ale i owocne.

Z głębokim przekonaniem o słuszności obranej drogi, ze świadomością doniosłego znaczenia ustaleń, jakie wspólnie wypracowujemy, mogliśmy w atmosferze szczeroci, w sposób rzeczowy i konkretny omówić wszystkie istotne zagadnienia, od których zależy konsolidacja dotychczasowych naszych wysiłków oraz dalszy postęp na drodze do pełnej normalizacji i wszechstronne go rozwoju stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec.

Niezwykle szeroki jest wachlarz owych zagadnień, złożonych i częstokroć niełatwych problemów one dotyczą. Jeżeli mimo całej złożoności stojących przed nami zadań z ufnością, a nawet z optymizmem spoglądamy w przyszłość to dzieje się tak z kilku przynajmniej istotnych względów.

Po pierwsze, w okresie minionych lat stworzyliśmy wspólnym wysiłkiem odpowiednie, dobre ramy polityczne i prawne, w których stosunki między Polską a RFN mogą należycie się rozwijać. Przyjęliśmy prawidłowy kurs, który powinien ułatwiać stopniowe rozwiązywanie wszelkich, również trudnych zagadnień.

Po drugie, zwłaszcza doświadczenia ostatnich miesięcy dowodnie wykazały, iż polityka ta cieszy się coraz większym poparciem szerokich kręgów społecznych, że w świadomości ludzi coraz powszechniej toruje sobie drogę zrozumienie nieodłączności i historycznej wagi podjętego dzieła. Mamy uznanie dla tych, którzy ponad partykularnymi interesami dostrzegają dziełowy jego wymiar.

Dotychczasowy przebieg rozmów wykazał, iż ożywia nas obopólna wola kontynuowania i pogłębiania dzieła, które podjęliśmy, wspólne dążenie do osiągnięcia celów określonych w układzie o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków oraz w innych porozumieniach.

Rozwój stosunków między Polską i RFN

Omówienie wspólnego oświadczenia

Wspólne oświadczenie podpisane 11 czerwca przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i kanclerza RFN Helmuta Schmidta przypomina, że w ponad 25 lat od zakończenia drugiej wojny światowej, której pierwszą ofiarą padła Polska i która przyniosła ciężkie cierpienia narodowi Europy, Polska i RFN zawarły układ z dnia 7 grudnia 1970 roku, pragnąc stworzyć trwałe podstawy dla pokojowego współżycia oraz rozwoju normalnych i dobrych stosunków między sobą. W oświadczeniu obie strony potwierdzają przełomowe znaczenie tego układu, który jest bazą wyściółką dla rozwoju ich stosunków zgodnie z zasadami dobrego sąsiedztwa i konstruktywnej współpracy.

Stwierdzają one z zadowoleniem, że osiągnięte podczas spotkania przywódców obu krajów w Helsinkach i podpisane następnie w Warszawie dnia 9 października 1975 roku doniosłe porozumienie, jak i ich ostateczna akceptacja, stworzyły przesłanki dla pełnej normalizacji i wszechstronnego rozwoju stosunków między PRL a RFN i wyrażają przekonanie, że ten historyczny proces leży w interesie obydwu państw i narodów oraz pokojowego rozwoju w całej Europie.

Obie strony zgodnie wysoko oceniają Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jako doniosłe wydarzenie w dziejach Europy i wyrażają zdecydowanie aktywne uczestnictwo w dalszych wysiłkach na rzecz osiągnięcia ce-

lów uzgodnionych w Helsinkach i na rzecz pogłębiania i stałego rozwoju procesu odprężenia.

Oświadczenie podkreśla znaczenie wszechstronnych wysiłków w celu rozwiązywania takich problemów, jak umacnianie międzynarodowego bezpieczeństwa, położenie kresu wyścigowi zbrojeń i rozbrojenie, a także znaczenie starania o podjętych w ramach ONZ dla stworzenia sprawliwszej struktury międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Strony wysoko oceniają rozwój obustronnej wymiany towarowej. Uważają one za konieczne ukształtowanie ponownie w sposób bardziej zrównoważony bilansu handlowego między obu krajami przy utrzymaniu wysokiego poziomu obrotów handlowych. Dążą one do dalszego wzrostu polskiego eksportu do RFN oraz do wyczerpania nie wykorzystanych jeszcze możliwości kooperacji między przedsiębiorstwami i rozwoju współpracy na rynkach trzecich.

Obie strony są zdania, że podpisana w czasie wizyty I sekretarza KC PZPR w RFN umowa między rządem PRL a rządem RFN o dalszym rozwoju współpracy w dziedzinie gospodarczej pogłębi w szczególności kooperację przemysłową oraz współpracę w dziedzinie surowców i energii jak również ułatwi kontakty handlowe.

Obie strony witają z zadowoleniem porozumienie o współpracy związanej z wielkim projektem gazyfikacji i chemicznej przeróbki węgla oraz wspólne oświadczenie w sprawie przygotowania długoterminowego przedsięwzięcia kooperacyjnego w dziedzinie miedzi.

Obie strony dołożą wysiłków, aby na podstawie przyjętych przez nie układów i porozumień i zgodnie z celami aktu końcowego z Helsinek przyczynić się poprzez wzrost wymiany w dziedzinie kultury i oświaty, poprzez szersze rozpowszechnianie informacji, kontakty między ludźmi i rozwiązywanie problemów humanitarnych do realizacji założeń niniejszego wspólnego oświadczenia.

Obie strony wysoko oceniają prace odbywających się od 1972 roku wspólnych konferencji w sprawie podręczników szkolnych i będą kontynuować wysiłki, mające na celu osiągnięcie takiego przedstawienia w podręcznikach szkolnych historii, geografii i kultury drugiego kraju, które przyczynią się do pełniejszego poznania i lepszego wzajemnego zrozumienia.

Obie strony potwierdzają swą wolę szczególnego popierania szerokich kontaktów młodzieżowych.

Obie strony uzgodniły, że będą kontynuować dialog polityczny oraz prowadzić regularne konsultacje ministrów spraw zagranicznych i ich współpracowników co najmniej raz w roku, na tematy bilateralne i międzynarodowe w tym w szczególności w sprawach umacniania pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

E. Gierek kończy wizytę w RFN

Dokończenie ze str. 1

ska „Pravda”, a także inne dzienniki CSRS podkreślają znaczenie wizyty Edwarda Gierka w RFN dla umocnienia

Święto „Gazety Zachodniej”

Spotkania, koncerty zawody sportowe

Tradycyjne święto „Gazety Zachodniej” obchodzone będzie w tym roku 20 czerwca w Poznaniu. Większość imprez odbędzie się na Stadionie im. 22 Lipca i w jego najbliższym otoczeniu. W świetlicy obok Stadionu dziennikarze „Gazety” spotkają się z czytelnikami na „godzinę pytań i odpowiedzi”. Tematykę wyznaczy hasło ideowe święta: „Wysza jakość pracy i warunków życia”. Całodniowy festyn dostarczy mnóstwo emocji amatorom sportu, muzyki, piosenek, tańca i barwnych widowisk.

Na Stadionie lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie odbędzie się m. in. slalom „Fiatów 126p”, turniej kreglarski, tenisowy, hokejowy, kometki, ringo, pokazy karate, judo, akrobacji samolotowej i skoków spadochronowych. X międzynarodowy maraton pływacki „Wpływ przez Kiekrz” zostanie rozegrany na Jeziorze Kierskim, gdzie również dzień nikerze z całej Polski będą walczyć o mistrzostwo w pływaniu długodystansowym.

Organizatorzy przygotowali również wiele propozycji estradowych, m. in.: koncert Orkiestry PR i TV pod dyktando Zygmunta Mahlika z udziałem znanych piosenkarzy, gościnny występ amerykańskiej grupy estradowej, występ zespołu „Wielkopolska”, zespołów orkiestr dętych i zespołów folklorystycznych z Wielkopolski.

Święto „Gazety” zakończy barwny korowód łodzi na Warcie z udziałem członków klubów i sekcji kajakowych, wioślarskich i motorowodnych. (gra)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane o kresami duże i miejscami możliwość wystąpienia opadów przelotnych i burz. Temperatura maksymalna 16 st. na wschodzie do 20 w centrum i 22 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

2 STRONA
GŁOS — 12/13 VI 1976

polityki odprężeniowej w Europie. Stwierdzają przy tym, że pełna normalizacja stosunków między PRL a RFN ma kluczowe znaczenie dla odprężenia.

„Owoce odprężenia” — taki tytuł nosi informacja o pobycie w RFN Edwarda Gierka, zamieszczona przez sfojski „Oteczestwen Front”. Dziennik wskazuje na ogromne zainteresowanie, jakie towarzyszy tej wizycie w całej Europie.

Organ KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej „Scinteia” informuje (10 bm.) o rozpoczęciu rozmów politycznych przez przywódcę polskiego. Dziennik wymienia rozmówców Edwarda Gierka w czasie pobytu w drugim dniu w RFN.

Na czołowych miejscach znalazły się informacje o wizycie Edwarda Gierka w prasie budapeszteńskiej. Boński korespondent „Nepszabadsag” pisze o dobrej atmosferze rozmów, o tym, że są one intensywne i konkretne.

Belgradzka „Borba” stwierdza w związku z wizytą w RFN I sekretarza KC PZPR, że ta oficjalna wizyta oceniająca jest w Bonn jako zapoczątkowanie „fazy o nowych jakościach” w stosunkach między obu państwami, i to nie tylko w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, lecz także politycznej.

Organ KC KP Kuby dziennik „Granma” poinformował o przebiegu wizyty i tematyce

Telefony
DONOSZA

● Tragiczny w skutkach karambol drogowy wydarzył się wczoraj rano na jednej z ulic Ostrowa (woj. kaliskie). Czołowo zderzył się „Zuk” z „Nysą”, w wyniku czego 1 osoba poniosła śmierć, a 3 z ciężkimi obrażeniami przebywały w miejscowym szpitalu.

● Pastwa płomieni w gospodarstwie rolnym Edwarda S. w Jadowinie (woj. piłskie) padła stodoła z maszynami i obora. Pożar wywołany wadliwą instalacją elektryczną — spowodował straty około 100 000 zł.

● W tym samym województwie, na luku drogowym w Kuźnicy Czarnkowskiej samochód osobowy „Syrena” potrafił motorowerzystę, 15-letniego Krzysztofa G., który odniósł poważne obrażenia.

● Około 5.40 zapalił się wczoraj na wysokości Mostu Dworcowego w Poznaniu tramwaj linii „14”. Pożar spowodował przerwy w kursowaniu tramwajów ul. Głogowska od Hetmańskiej do Mostu Dworcowego do godz. 14.20. Ofiar w ludziach nie było. (bop)

rozmów Edwarda Gierka w Bonn.

Z prasy paryskiej informacja o wizycie zamieścił „Le Monde” i „Le Figaro”.

„Le Monde” przekazując obszerną relację z pierwszego dnia wizyty zacytował fragment wypowiedzi Edwarda Gierka o znaczeniu odwiedziny w RFN, jako początku nowego etapu w stosunkach między obu krajami i kontynuacji w ten sposób polityki odprężenia i pokojowej współpracy na kręśloną podczas konferencji w Helsinkach.

Jeden z największych dzienników belgijskich „La Libre Belgique” w korespondencji z Warszawy wskazuje, że proces normalizacji stosunków między Polską a RFN przebiega w duchu aktu końcowego KBWE i stanowi widomy przykład polityki zmierzającej do umocnienia atmosfery bezpieczeństwa i współpracy w Europie. (PAP)

Obradowało Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

teriałów Budowlanych. Precyzują one główne kierunki prac, jakie będą podjęte w celu poprawy efektywności całego procesu projektowania. Baczna uwagę zwróciła się na nowoczesność i jakość rozwiązań, usprawnienie organizacji i zwiększenie wydajności pracy, lepsze wykorzystanie i większą koncentrację potencjału projektowego oraz zatrudnienie kadry, uproszczenie dokumentacji oraz wzmocnienie nadzoru autorskiego, jak również na lepsze wyposażenie biur projektowych.

Przyjęto projekt uchwały o sprawie koordynacji międzyresortowej i branżowej działalności gospodarczej. Jest to zagadnienie o dużym znaczeniu. Jego właściwe rozwiązanie powinno odbić się korzystnie m. in. na bilansowaniu produkcji, rozeznaniu potrzeb rynku, ustalaniu prognoz rozwoju dla danej branży, wykorzystaniu zdolności produkcyjnych, koncentracji prac naukowo-badawczych, racjonalnej gospodarce surowcami i materiałami oraz podnoszeniu kwalifikacji pracowników.

W uchwale skodyfikowano najważniejsze przepisy dotyczące tej sfery działania.

PAP

Udana kolekcja polskiego przemysłu lekkiego

Dokończenie ze str. 1

Udaną kolekcję i dziewiarskie go. Piękna jest też kolekcja futer, galanterii skórzanego i obuwia. W tej ostatniej branży, jak poinformował minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski — zawarliśmy z dwiema amerykańskimi firmami kontrakt, na mocy którego zmodernizują one i zreorganizują produkcję obuwia w Polsce. W branży odzieżowej i dziewiarskiej wyróżnia się m. in. odzież wyprodukowana z tkanin bawełnianych i mieszanki, modnego zamtexu i taksu, ubrania męskie z tkanin zawierających do mieszki lnu, damskie kostiumy, spodnie, płaszcze, pope linowe, suknie itp. Ciekawa jest kolekcja dziewiarska w stylu marynistycznym oraz wyroby dziewiarskie z anilany i wełny w kolorach „złotej jesieni”, którymi szczególnie interesują się kupcy ze Skandynawii oraz USA i Kanady. Zwraca ponadto uwagę wielka kolekcja pięknych dywanów.

RUMUNIA PO RAZ 25 W POZNANIU

W czasie konferencji prasowej zorganizowanej przez wystawców rumuńskich, zaprezentowano tegoroczną ofertę handlową 13 przedsiębiorstw handlu zagranicznego tego kraju. Przedstawiają one głównie maszyny i sprzęt inwestycyjny. W ekspozycji dominuje sprzęt motoryzacyjny, maszyny dla przemysłu spożywczego, maszyny drogowe, wyroby ze stali i metali, aparatura elektroniczna, sprzęt hydrauliczny i elektrotechniczny, obrabiarki, wiertarki i produkty chemiczne.

W ubiegłym roku wartość obrotów między Polską a Rumunią sięgała 1,43 mld zł dew. Zanotowano wzrost polskiego

eksportu w porównaniu z rokiem 1974 o ponad 27 procent. Sprzedawaliśmy do tego kraju głównie wyroby przemysłu elektromaszynowego. Oba kraje współpracują m. in. w przemyśle maszyn budowlanych i drogowych oraz stoczniowym i przy produkcji środków auto-matyzacji.

KONTRAKTY
POLSKICH CENTRAL

Polska centrala Metaleksport podpisała duży kontrakt na dostawę do Czechosłowacji obrabiarek skrawających i do obróbki plastycznej metali. Z Czechosłowacji zakupimy urządzenia wartości 150 mln zł dew. a nasze dostawy do tego kraju osiągną wartość 20 mln zł dew. W „Ciechu” podpisano wieloletnią umowę na dostawy do Holandii siarki wartości 97 mln zł dew.

Ponadto wczoraj polskie centrale zawarły umowy na eksport do Czechosłowacji stacji transformatorowych i samochodów specjalnych, do Bułgarii maszyn budowlanych, do Jugosławii transformatorów i do krajów kapitalistycznych przetworów rolnospożywczych i runa leśnego.

KRONIKA TARGOWA

Wczoraj ekspozycje targowe zwie-dził członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudziński, któremu towarzyszyli gospodarze województwa poznańskiego, I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, wojewoda Stanisław Cozaś i prezydent Poznania Władysław Śleboda. Z ekspozycji targowej zapoznaliśmy się też delegacja sekretarzy ekonomicznych komitetów województwa PZPR. Wczoraj swój dzień na MTP obchodzili wystawcy z Holandii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii.

MTP odwiedziło już 226 000 gości z kraju i ponad 7000 z zagranicy. W Biurze Prasowym akredytowano dotychczas 444 dziennikarzy polskich i 102 zagranicznych. (map)

Zamach na I. Amina

Radio ugandyjskie podało w piątek, że podczas czwartkowej defilady w Kampali dokonano próby zamachu na prezydenta Idi Amina. Zamachowcy rzucili 3 granaty ręczne. 4 osoby zostały ciężko ranne, jedna z nich zmarła w szpitalu. Informacje wiarygodne powoływały na siebie aresztować sprawców zamachu. Prezydent Amin uszedł z życiem. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja póżna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doreczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

H-18

Europejska strefa dynamizmu

Zawsze, jak świat światem, ludzie z niebywałą pasją uprawiali współzawodnicstwo, które w pewnym sensie można uznać za motor napędzający postęp. Polska, o czym warto pamiętać, na długie dzieje stulecia była wyłączona z tego dobroczynnego procesu, i to w momencie, kiedy kształtowała się współczesna cywilizacja przemysłowa. Przede wszystkim musieliśmy się „wybić na niepodległość” — i to było zadaniem narodowym numer jeden. Myśleliśmy o naszej przyszłości z nie mniejszą odwagą i wyobraźnią niż inne narody, lecz bywało przecież tak, że myślenie o przyszłości i działania dla przyszłości Polscy było karane X Pawilonem, Pawiakiem, Oświęcimiem. „Myślenie o przyszłości — zauważył kiedyś prof. dr Jan Szczepański — było myśleniem o tym, by nie powtórzyły się konstatacje międzynarodowe z lat 1795 i 1939”.

KU GOSPODARCEJ ARMII

Odzyskanie niepodległości po przeszło stułetniej niewoli postawiło przed ludźmi światły pytanie: co dalej, jak dalej, z kim dalej? Co należy zrobić, aby skrócić już wówczas istniejący poważny dystans w stosunku do krajów rozwijających się nowoczesny przemysł? Koncepcje mieszały się z koncepcjami. Lecz jedna była arcyprosta i arcyoczywista. Wyrosła z ideałów oświecenia polskiego, a wyszła z murów twożących się Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Jej założyciel, prof. Jan Krauze pisał w roku 1921: „Faktem nie ulegającym wątpliwości jest, że niezależność polityczna państwa oparta musi być na niezależności gospodarczej. Wysiłek całego narodu musi być skierowany ku naprawie stanu gospodarczego, a stan gospodarczy polega na doborze ludzi przede wszystkim, więc wysiłek musi być skierowany ku tworzeniu przygotowanej armii gospodarczej...” W okresie Polski międzywojennej wkraczałmy z armią analfabetów i z 6,5 tysięcznym oddziałem inżynierów. W osiemnaście lat później Polska burżuazyjna zdobyła zaledwie ten oddziałek podwójny. 13 tys. inżynierów — oto sztab armii gospodarczej roku 1939. Dziś, w trzydziści jeden lat po wojnie, w której największe straty poniosła inteligencja, Polska dorobiła się takiej armii, o jakiej upominał się pięćdziesiąt lat temu prof. Jan Krauze. Armia ta dochodzi do 220 000 inżynierów.

Stworzenie armii gospodarczej z zapleczem ponad 400 000 osób z wyższym wykształceniem i ponad 2,2 mln z wykształceniem średnim jest w tym przypadku zaledwie symbolem polskiego tytułu do wchodzenia w szranki szlachetnego współzawodnictwa pokojowego. Symbolem — ponieważ do tej rywalizacji nie stawiamy armii bez przysługowych armat. Trzydziestoletni okres budownictwa socjalistycznego daje wiele innych i poważnych atutów. W tym także atut — młodość. Osiemdziesiąt procent osób z wyższym wykształceniem liczy mniej niż pięćdziesiąt lat, a więc znajduje się w okresie największej aktywności zawodowej, wrażliwości na tendencje i kierunki rozwoju postępu.

Zatem: dążenie, żeby Polska mogła być potrzebna Europie i dla Europy niezbędna nie sprowadza się dziś do tego, że Polska zajmuje 7 miejsce pod względem powierzchni w Europie i 7 miejsce pod względem ludności. Polska wytwarza 5 procent europejskiej produkcji przemysłowej. Jesteśmy potęgą w sferze i jej przetwarzaniu, w budowie statków — zwłaszcza rybackich, w węglu, w budowie towarowych wagonów kolejowych, w miedzi, na wozach azotowych i fosforowych, w uprawie ziemniaka, rzepaku, buraków cukrowych. Dysponujemy najnowocześniejszą techniką wydobywania surowców, a polskie rozwiązania w wydobywaniu węgla należą do czołówek światowej.

Ale nie te fakty są jednak najważniejsze. Polska, jakby po trosze na zapiecku Europy, osiągając strukturę kraju zindustrializowanego i zurbanizowanego, nagle ku zaskoczeniu i zdumieniu — także Europy — szalenie podkreciła tempo rozwoju. Zjawisko charakterystyczne dla zdrowej gospodarki — nie z niskiego pułapu, ale już ze stosunkowo wysokiego.

W roku 1937 nasza produkcja przemysłowa na jednego mieszkańca wynosiła zaledwie 23 procent średniego poziomu ówczesnych Niemiec. Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch — krajów, gdzie rewolucja przemysłowa miała już sto lat. Jednak już w roku 1950 osiągnęliśmy 50 procent. Od tego czasu tempo wzrastało. W dwadzieścia lat później dobiegliśmy do poziomu 80 procent średniej produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca RFN, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch. Znamienne dla tego

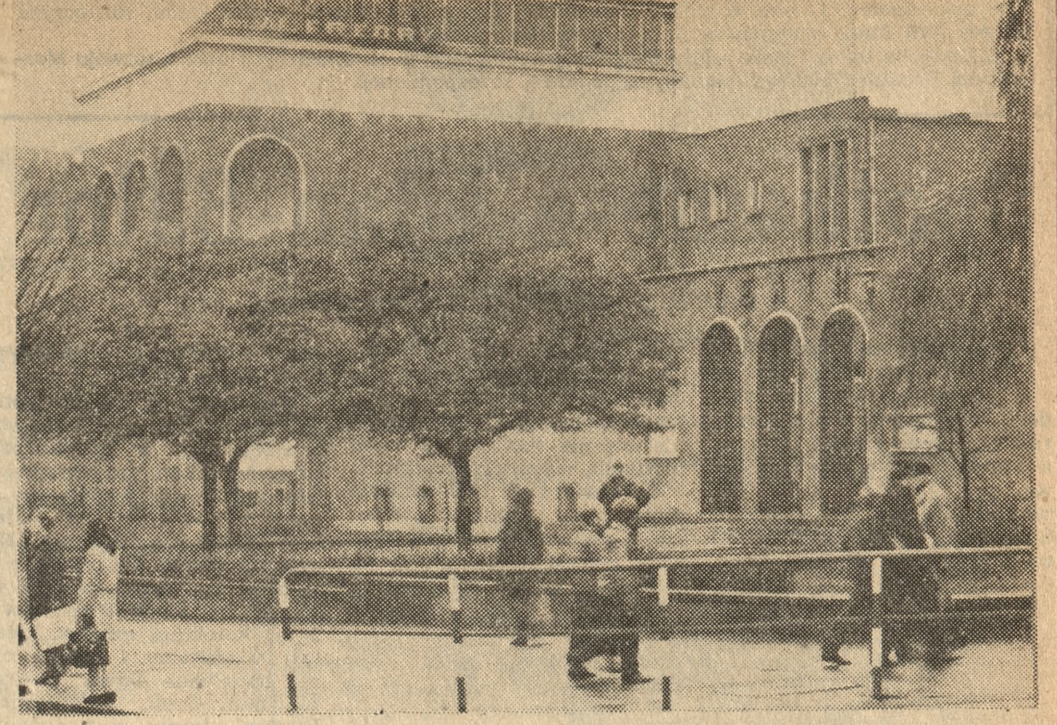
tempa jest jednak rok 1973, ostatni rok w rozwiniętych krajach kapitalistycznych przed kryzysem gospodarczym. Roczny przyrost dochodu narodowego i produkcji przemysłowej w stosunku do roku 1972 wynosił w Polsce po 11 procent. W tymże roku tylko Japonia z 11 proc. przyrostu dochodu i 17 procent przyrostu produkcji przemysłowej plasowała się przed Polską. Natomiast za Polską — np. Austria, Francja, RFN, USA, Wielka Brytania i Włochy. Wymienione kraje w tym normalnym, bo przedkryzysowym roku, nie przekroczyły 6 procent przyrostu dochodu narodowego, natomiast przyrost produkcji przemysłowej wyniósł: dla Włoch — 10 procent, dla USA — 9 procent, dla Wielkiej Brytanii i RFN — 8 procent, dla Francji — 7 procent.

Tak — oczywiście w wielkim skrócie — wyglądają najnowsze dzieje Polski, spisane „na okoliczność” polskiego tytułu do uczestnictwa w pokojowym współzawodnictwie.

SKRACAJĄC DYSTANS

Osiągnięcia Polski, dynamika jej rozwoju — o czym amerykański tygodnik „Time” pisze jako o „posuwaniu się w japońskim tempie” — nie są ewenementem ani darem niebios. Osiągnięcia te dają świadectwo naszym, przez wielkie pielegnowanym cechem narodem i plasują Polaków w rzędzie narodów pracowitych utalentowanych wytrwałych. Zarazem ustrój socjalistyczny dodał nam zbawiennej bodźca, w krótkim czasie potrafił skupić Polaków wokół jednego celu i sprawił, że cele jednostki i cele narodowe nie są rozbieżne. Wokół perspektywy polskiej silnej, nowoczesnej zrodziła się patriotyczna jedność przy czym kryterium pracy w kompozycji „dla kraju — dla siebie” zyskało rangę powszechnie wyznawanej filozofii życiowej i społecznej moralności. W przeciwieństwie do wielu krajów kapitalistycznych nie idziemy ku przyszłości — raz po linii wstępującej, raz po linii zstępującej, co odbija się na stanie psychicznym społeczeństwa. Ustrój socjalistyczny dał Polsce — po raz pierwszy w dziejach — uzasadnioną wiarę w przyszłość. Wytworzył jeszcze jedną ważną cechę warunkującą sukces — cechę optymizmu. Jest to atut, kto wie czy nie rozstrzygający w dzisiejszym świecie pełnym różnych mieszanek uczuć i bolesnych doświadczeń.

JERZY KOCHAŃSKI



Znaczącą rolę w rozwoju życia kulturalnego w Gnieźnie pełni państwowy Teatr im. Aleksandra Fredry, obchodzący 30-lecie działalności. Fot. — J. Chłasta

Gniezno rodu Piastów

Historyczna tradycja i rytm współczesności

Rzadko które miasto jest w takim stopniu predestynowane do eksponowania swoich dziejów, jak pierwsza stolica naszego państwa — Gniezno. Tutaj bowiem rozgrywały się znamienne wydarzenia z pierwszych Piastów, którymi to władcom poświęcono nie tylko pomnik stojący już nad jeziorem Jelonek, ale i cały zespół budowanych obecnie, tak funkcjonalnych obiektów, jak nowe muzeum, szkoła średnia, urządzenia sportowe i rekreacyjne wokół pomnika. Również niewiele miast wielkopolskich dysponuje tak rozwiniętą bazą i bogatym dorobkiem w dziedzinie kultury.

Mieszkańcy Gniezna korzystają z działalności dwóch domów kultury oraz kilkunastu klubów i świetlic zakładowych mających osiągnięcia w upowszechnianiu kultury i oświaty; tutaj niezwykle sprawnie działa Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, wyróżniający się pomysłowymi imprezami; do miejscowego muzeum przybawiają wycieczki turystów, by m. in. z treści przygotowanych tutaj wystaw poznać początki naszego państwa i jego późniejsze dzieje. Jeżeli do tych wiele przecież znaczących w życiu miasta instytucji dodamy działalność Gnieźnieńskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz zlokalizowanych w różnych punktach bibliotek, kin i dwóch

redakcji czasorism: regionalnego — „Przemiany Ziemi Gnieźnieńskiej” i zakładowego — „Głosu Załogi”, pojawi się przed nami prawie pełny wizerunek Gniezna jako ośrodka kultury.

Dopełni się ów obraz, gdy wspomnimy o Państwowym Teatrze im. Aleksandra Fredry. Ta zasłużona placówka kulturalna obchodzi obecnie 30-lecie swej działalności. Rozpoczęła się ona w połowie roku 1946, kiedy to na słupach ogłoszeniowych w Gnieźnie pojawił się skromny afisz, zapowiadający otwarcie „Teatru Miejskiego — jako instytucji stałej”. Anonimowy kronikarz pierwszych dni w pieczędowaniu przechowywanej „Kronice Teatralnej m. Gniezna” zanotował, iż „na otwarcie teatru przygotowano „Starego kawalera” Korzeniowskiego, a przybyło nań 576 osób”. Następnie 30 dnia było na spektaklu 600 widzów, a dnia trzeciego — na 2 przedstawieniach — 1 179. Z inauguracji sztuka nowo utworzony teatr wystąpił 37 razy”.

Potem nastąpiły wyjazdy aktorów do Wrześni, Mogilna, Wągrowca, Pleszewa, Ostrowa, Kostrzyna i Żnina. W tym pierwszym okresie działalności gnieźnieńskiego teatru nie było prawie dnia, aby nowo kreowani aktorzy nie występowali w różnych zakątkach Wielkopolski. Ale nie tylko ten region stanowił teren ich kulturalno-artystycznej

działalności. Już w czerwcu 1946 r. teatr dał pierwszy gościnny występ w Gorzowie. Od tej pory dojeżdżał stale do wielu miast i wsi Ziemi Lubuskiej oraz Pomorza Zachodniego.

I gdy dzisiaj w bilansie Teatru im. A. Fredry zapisujemy 232 premiery i kilkanaście tysięcy przedstawień w 400 miejscowościach 9 w województwie, nie możemy zapomnieć o tym pierwszym okresie działalności gnieźnieńskiego teatru. Jeżeli weźmie się pod uwagę wszystkie trudności dojazdów aktorów — ciężarówkami samochodami, własnoręczne ustawianie dekoracji tuż przed spektaklem, wstępowanie zimą w nieogrzanych salach, powroty z „terenów” w nocy, a nierzadko nad ranem, to nie będzie przesadą w stwierdzeniu, że zarówno zespół artystyczny, jak i techniczny oraz administracyjny, cechowały przez owych 30 lat w służbie Melpomeny: niezwykła pracowitość, odpowiedzialność, ofiarność i entuzjazm do sztuki.

Państwowy Teatr im. A. Fredry jest znany z wielu takich inicjatyw, jak np. ruch „Proscenium” czy prowadzenie akcji „Bliżej teatru”, w której wielokrotnie był nagradzany. Obecnie, nie zaniebując działalności na tym polu, Teatr wyraźnie łączy ambicje repertuarowe z sukcesami artystycznymi. Podczas ostatnich dwóch sezonów, gnieźnieński teatr zdobył osiem nagród artystycznych. Na scenie w Gnieźnie występują gościnnie znani aktorzy scen warszawskich, jak np. Danuta Szaflarska czy Jerzy Zelnik. Teatr eksponuje u siebie galerię malarstwa współczesnego, a także inicjuje imprezy kulturalne i artystyczne.

Gniezno jest jednak nie tylko znaczącym ośrodkiem życia kulturalnego na mapie Wielkopolski i nie tylko eksponowaniem chwalebnych kart ojczyńskiej historii żyją gnieźnianie. Zarówno na ich życie, jak i na „pozycję” miasta zaważył dynamiczny rozwój przemysłu. Bo gdy np. kilka lat temu notowano tu znaczną nadwyżkę siły roboczej, zwłaszcza wśród kobiet, to dzisiaj nie tylko w mieście, lecz i w jego najbliższych okolicach, daje się zauważyć brak rąk do pracy. Sprawiła to budowa największej gnieźnieńskiej fabryki — Wielkopolskich Zakładów Obuwia — zatrudniającej cztery tysiące pracowników, w przeważającej większości młodych kobiet. Tam, gdzie ruszyła owa fabryka, powstała cała nowa dzielnica miasta i wokół zakładów buduje się duże osiedle mieszkaniowe dla około 17 000 mieszkańców.

Dzięki zakładom obuwia i garbarni skór, stało się Gniezno jednym z największych w Wielkopolsce ośrodków przemysłu skórzano-obuwicznego. A przecież to tylko jedna z roz-

Dokończenie na str. 6

WOJCIECH STASZEWSKI

Wszyscy jesteśmy klientami bądź to SAM-ów, domów towarowych, lub małych sklepików na prowincji. Cóż, każdy z nas musi kupować. Cała rzecz w tym, abyśmy mogli dostać to czego szukamy, abyśmy byli obsłużeni — szybko, sprawnie i kulturalnie.

Zadania te wysuwamy już od wielu lat i — stale je ponawiamy. Czasem z większym, czasem z mniejszym skutkiem. To należy — od branży, od sklepu, od okresu... (tak, tak — w naszym handlu ten ostatni czynnik tzn. okres, w jakim dokonujemy zakupu, bardzo się liczy). Sprawia nam to zresztą przeróżne niespodzianki. Na przykład: Określony towar „jest” przez 10 miesięcy, aż tu nagle — bez żadnych racjonalnych przyczyn — zaczyna go brakować. I to w czasie, w którym jest najbardziej potrzebny. Ot, jak choćby termosy latem, ciepłe skarpetki zimą. Bywa, że półkilogramowe bombonierki „wedłowskie” są przez pierwsze 4 dni tygodnia, a w piątym ni stąd ni zowąd — nie ma... Piłeczki do ping-ponga leżą w kioskach „Ruchu” przez pół roku, aby pewnego dnia zniknąć ze sprzedaży

na wiele tygodni. Akurat latem, kiedy to gry sportowe na wczasach zyskują na popularności. Nie będę już mówił o setkach wyrobów z grupy tzw. drobiazgów, które jednak w praktyce wcale drobiazgami nie są, jak klucze do otwierania

Nie zawsze na linii

Klient — to ja

konserw, haczyki, korkociąg, zawiasy... Wymieniać dalej? Chyba nie ma potrzeby.

Odnosi się wrażenie, że towar sobie, a potrzeby klientów — sobie. Czy długo jeszcze będziemy mieli z tym „rozwojem” do czynienia? Mam głęboką nadzieję, że nie. A przestanki po temu daje mi przeprowadza na obecnie generalna reorganizacja handlu wewnętrznego i układu stosunków handel — przemysł. Zgodnie z przyjętą obecnie koncepcją, w handlu wewnętrznym działac będą trzy wielkie piony o wyraźnie odróżnionych kompetencjach. CZSS „Spotem”

przejmie na terenie miast całość handlu artykułami żywnościowymi, gastronomicznymi i przetwórstwem spożywczym. Zaopatrzeniem ludności miast w artykuły przemysłowe w szerokim zakresie zajmie się pion handlu państwowego. Do

działalności na tym ważnym odcinku powołana będzie Centrala Handlu Państwowego, w której zgrupowanych zostanie kilka dotychczas istniejących central i organizacji zajmujących się obrotem żywnościowymi artykułami konsumpcyjnymi. Centrala dysponować ma siecią 49 przedsiębiorstw wojewódzkich. Obsługa rynku wiejskiego — to w całości Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”.

Przyjęcie nowej koncepcji organizacyjnej powinno usprawnić pracę handlu, zlikwidować wiele pośrednich ogniw zarządzania i wyeliminować dublowanie

w wielu przypadkach działalności między handlem państwowym i spółdzielczym.

Nowe zasady mają sprzyjać lepszemu gospodarowaniu towarami i dostosowaniu zaopatrzenia do potrzeb konsumentów.

Przekształceniu ulegnie dotychczasowa struktura handlu i jego powiązań z przemysłem, w której panowały układy dostosowane raczej do specyfiki produkcji, a nie rynku i jego rosnących potrzeb.

Powierzenie hurtowo-detalicznych obrotów i całych działów handlu wyspecjalizowanym organizacjom będzie sprzyjać racjonalnemu rozwojowi sieci handlowo-usługowej i kompleksowemu zaspokojeniu potrzeb ludności. I tak np. „Spotem” jako jedyny na rynku miejskim „zaopatrzeniowiec” ma konkretne i dość jednorodne obowiązki. Do najważniejszych zadań należą tu codzienne dostawy i organizacja szybkiej sprzedaży oraz rozwój sieci dużych sklepów samoobsługowych i tworzenie warunków rozwoju gastronomii nastawionej na szybką i masową obsługę konsumentów.

Oprócz zadań w dziedzinie pełnego zaopatrzenia wsi we wszystkie artykuły konsumpcyjne, CZSS „Samopomoc Chłopska” zajmie się zaopatrzeniem całego rynku w opał, materiały budowlane, sprzęt sanitarno-instalacyjny, maszyny, urządzenia i inne artykuły do produkcji rolnej, ogrodniczej itp. Większość obrotów tymi towarami — dostarczającymi masowo koncentruje się na wsi, ale część z nich powinna znajdować się także w miastach. Dlatego też ich sprzedaż prowadzić będą na tym terenie placówki spółdzielczości wiejskiej. Nowy układ organizacji handlu wymaga zmian w zasadach rozdziału towarów i odpowiedzialności za zaopatrzenie na szczeblu województwa. Koordynację w tym zakresie sprawować będą wojewodowie.

Byłe z głową i uwzględnieniem maksimum potrzeb klientów.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

STRONA

GŁOS — 12/13 VI 1976

W poniedziałek, 14 bm., w stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ułan-Bator, rozpoczyna obrady XVII Zjazd Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej.
Z Mongolią łączą Polskę więzy przyjaźni i współpracy. O sprawach tych oraz o rozwoju Mongolskiej Republiki Ludowej piszemy w poniższej korespondencji.

Spotkanie z Ułan-Bator

Korespondencja z Mongolii

Samolot mongolskich linii lotniczych czekający na irkuckim lotnisku każdego dnia zapelnia się pasażerami z całego świata. Irkuck, a raczej jego międzynarodowy port lotniczy — to powietrzne wrota do Mongolii. Stałe rejsy mongolskich AN-24 na trasie Ułan Bator-Irkuck,

gdzie umiejscowiła ją historia, na tym samym, niewdzięcznym, surowym skrawku naszego globu, pod tym samym niebem nie jest już tą samą Mongolią legend i egzotyki.

Do stwierdzeń tych zmusza mnie także najbliższe otoczenie. Jestem oto w luksusowym pokoju hotelu „Ułan-Ba-

tor” powiększony się blisko dwukrotnie, do 550 000.

Wędrowka po ulicach mongolskiej stolicy z dobrze obznajomionym w jej historii przewodnikiem, to poglądowa lekcja rozwoju współpracy i pomocy obozu państw socjalistycznych dla Mongolii. Na każdym kroku spotykam wizytówki tej współpracy: Dom Towarowy, Cyrk Państwowy, hotel, kombinat mięsny, kwartały mieszkalne. I zawsze, cie pło dodawane słowa: to zrobili nam Czesi, tu pomagali Rumuni, tamto wybudowano na podstawie dokumentacji z ZSRR. Nad rzeką wielki kombinat obróbki drewna z fabryką mebli, To budowali Polacy. Wczoraj budowali, dzisiaj jeszcze pomagają szkolić załogę, która, ku mojemu zdziwieniu, składa się z ogromnej większości z nastolatków. Zresztą, zdziwienie nie na miejscu: 70 proc. mieszkańców Ułan Bator to ludzie poniżej 35 lat. Młodzi są przyszłością tego kraju w stopniu większym niż gdzie indziej. Oni to, potomkowie aratów-hodowców stad, najchętniej przenoszą się do miast i centrów przemysłowych, uczą się nowych zawodów, zrywają z tradycjami, które do dzisiaj jeszcze czynią z jurty najbardziej godne Mongola siedlisko, a z konia najlepszy środek komunikacji. Młodzi przeto sięgają do gwiazd, opanowują skomplikowane maszyny, uczą się za wodów, które są nieodzowne.

W dziewięciu wyższych uczelniach, w 10 technikach stołecznych oraz w szkołach średnich i podstawowych uczą się obecnie co czwarty mieszkaniec Ułan Bator. Grupy i grupki uczące się młodzieży spotkać można na każdej ulicy, w każdej dzielnicy Ułan Bator. Oni nadają ton miastu i są zapowiedzią czasów, w których najbardziej nawet skomplikowane urządzenia i budowle będzie tworzył mongolski inżynier, konstruktor czy budowniczy. Są zapowiedzią czasów, kiedy z ulic Ułan Bator znikną konie i jakże barwne postacie ubranych w narodo we stroje Mongołów, których spotkałem m. in. przy reklamie naszego filmu „Pan Wołodyjowski”.

Historia Ułan Bator nie stała się zamkniętą księgą. Wszystko tu jest młode i nowe, wszystko „na dorobku”. Każdy dzień przynosi coś nowego i pięknego, co się stanowi zapowiedź dalszych, ogromnych zmian w tym kraju chłubiącym się swoim historycznym skokiem z mroków feudalizmu w światło socjalizmu.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

Trzydzieści lat temu, 17 kwietnia 1946 r. wydany został pierwszy w historii polskiego bibliotekarstwa, akt prawny określający biblioteki i ich zbiory jako mienie służące dobru ogólnemu. 22 lata później, w 1968 roku, Sejm uchwalił ustawę uznającą biblioteki za dobro narodowe oraz zapewniającą im możliwość wszechstronnego rozwoju.

Bibliotheca patria

Tym określeniem łacińskim — biblioteka ojczysta — nazywano niegdyś zbiornice ksiąg, których ambicją było gromadzenie i przechowywanie całego dorobku narodowego utrwalonego w druku lub w rękopisach.

Była Polska pierwszym w świecie krajem, w którym już w pierwszej połowie XVIII wieku zrodziła się i została urzeczywistniona idea bibliothecae patriae. Założona przez braci Żakuskich w 1747 r. Biblioteka Narodowa, oficjalnie zwana Publiczną, przetrwała jednak zaledwie kilkadziesiąt lat, do rozbiorów i upadku państwa polskiego. Potem w two-

ramy. Tłocząc się, wawę, jeden przez drugiego. Trzy żurawie. Stoją nieruchomo na jednej nodze. Prześwit w murze niewielki, tylko te ptaki widać. Z drugiej strony ulicy — stacja benzynowa. Lśniący sznur aut przed nią. Niski domek, napis: „Kapelusze, przeróbka”. Donice ze świerkami przed rzędem domów. Na jednym z nich — półeczka z jasnyniebieskimi brankami. Pod tablicą ku czci leśników, którzy w czasie ostatniej wojny... A tam naprzeciw, zza muru ogrodu zoologicznego — rozłożyste wysokie drzewa. Ulicą przechodzi grupa dziewcząt, chłopców. W ich rękach — prospekty targowe. Idą powoli, zmęczeni. Z muru obserwują ich kamienny marabut.

Króćciuka jest ta ulica Gajowa. Szeroki nurt Zwierzynieckiej przepławia ją na dwie części.

Tam, w drugim już członie Gajowej — wysoki, intrygujący swym nowoczesnym kształtem gmach „Centropjektu”. I zaraz za nim — stareńkie, przedziwne piękne domy. Królestwo wież, wież, nadbudówek, ukrytych przemyślnie balkonów, przejść.

Pod numerem 4 — kolumnienki u wejścia. Sień, lista mieszkańców domu. „Iłakowicz Kazimiera”.

„Jest wszystko na Jeżycach: fabryki, drukarnia, rzeźnia, lecz najbardziej zachwyca tramwajowa zajezdnia. Nie ma dla niej spoczynku, bo i we dnie, i w nocy jak niestrudzone serce ta zajezdnia tomoce”.

Tramwaje w tej zajezdni stoją na podwoziu. Dwóch mężczyzn czoło jednego z nich powleka świeżą, szarą farbą.

„Głos” rozmawia z Edwardem J. Piszkiem

Polska w oczach Amerykanina



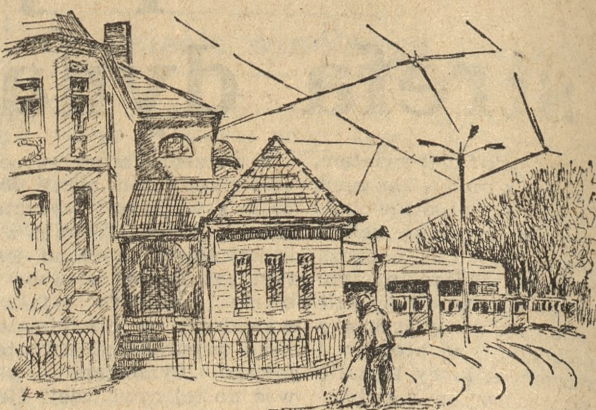
Fot. — Autor

Ostatnio przebywał w Poznaniu jeden z najwybitniejszych działaczy amerykańskich polskiego pochodzenia — Edward J. Piszki. Znany u nas szeroko, dzięki stałym i owocującym kontaktom ze Starym Krajem (jest m. in. doktorem h.c. Uniwersytetu Jagiellońskiego), głównie jednak jako niestrudzony w Stanach Zjednoczonych propagator myśli i dokonań polskich. Korzystając z nadarzającej się sposobności poprosiliśmy Edwarda Piszki o rozmowę.

— Jak interpretować fakt, iż przybył pan do Poznania głównie po to, by spotkać się z przedstawicielami Poznańskiego Chóru Chłopców kierowanego przez Jerzego Kur-

Wędrując po Poznaniu

Śnią akacje



Rys. — Ludomir Kapczyński

Gajową idę jeszcze raz o jedenastej wieczorem. Księżyc jasno w górze świeci, wyraźnie widać jak oblicze swe wychyla ku Poznaniowi. A tutaj — cicho. Stacja benzynowa tylko punktem świetlnym jest teraz. Tam, w prześwicie muru ogrodowego, gdzie poprzednio te ptaki — mrok. I tylko z daleka, z głębi tej ciemności — syk, grzechot jakiś słychać. Nikt ulicą nie przechodzi. Pod tablicą leśników bratki mają teraz kolor nocy.

Za Zwierzyniecką jednak — istnienie pulsuje. Wysokościowiec jasno oświetlony. Jakies żółte, o pokrewnych kształtach maszyny wokół. Targi aż tutaj ramie swoje wyciągnęły.

Tramwaje ze zgrzytem, szumem, jężdżą z zewsząd. „Do

zajezdni ul. Gajowa”. „16” jak wąż wygina się, skręca w podwórce. Tryska woda, obmywa tramwaj szklistymi strumieniami. Pojazd wsuwa się w swoją pościel, budynek zajezdni. Ludzie w roboczych kombinazonach podchodzą do niego. Grubaśny czło wiek ze sztabą do przekładania szyn siedzi, pełen dostojństwa, na krzeselku, pośrodku placu.

Na ulicy, na zewnątrz zajezdni — niemiła już kobieta. Wypatrjuje kogoś badawczo tam w głębi. Z widocznym napięciem — czeka.

„2” blisko bramy wjazdowej wyciemniona już. Śni?

Jakże silnie, czerwcowo pachną na ulicy Gajowej akacje.

BRAN

tylko względami natury emocjonalnej?

— Odpowiem nie bezpośrednio. Oczywiście, często przebywałem w Polsce. Tym razem odwiedziłem Warszawę, Kraków, Poznań i Gdańsk. Te stałe kontakty, systematyczne konsultacje służą dobrze — jak sadzę — sprawie rozwoju współpracy polsko-amerykańskiej, opartej na rzetelnych podstawach. Pragnę, aby obecność Polski w Stanach Zjednoczonych zaznaczała się nie tyle w umysłach Polonii, bo to jest oczywiste, ile głównie w świadomości Amerykanów. Temu celowi nadrzędnemu podporządkowuję wszelkie swoje poczynania. Sam jestem Amerykaninem, ale polskiego pochodzenia, czyli — polskim jabłkiem w amerykańskim sadzie i głęboko wierzę w to, co robię dla obu krajów. Niech pan teraz spróbuje sam odpowiedzieć na swoje pytanie...

Pierwsza pańska wizyta w Polsce — i obecna, to 12 lat różnicy. Jakie odczucia, spostrzeżenia, refleksje?

— Refleksja dla mnie najśrodkowa: przez te 12 lat zrealizowałem w Polsce coś, co określić by można prosto, ale szczerze mianem cudu. To rzeczywiście jest niespotykane, dynamiczny rozwój we wszystkich dziedzinach życia. I tego trendu nie jest w stanie zatrzymać.

— Dziękujemy za rozmowę.

Notował:

ZBYSZEK KRUSZONA

STRZECHA DLA

Dziś zbiory Biblioteki Narodowej przekroczyły 3 miliony tomów. Liczba to imponująca w porównaniu z niespełna 780 tysiącami woluminów, które stanowiły jej bogactwo w 1939 r. Skarb to ogromny i różnorodny zarazem. Składa się nań najbogatszy w kraju Księgozbiór druków nowych, a więc wydanych w XIX i XX w., wyjątkowo cenna kolekcja cza sopolim, jeden z najpoważniejszych w Polsce zbiorów starych druków, dawne i współczesne rękopisy, druki ulotne, grafika, zbiory muzyczne i kartograficzne, a wreszcie zdo bycz już powojenna — mikrofilmy pozwalające zastąpić w użytkowaniu najcenniejsze rękopisy i druki.

Największa w Polsce

Niezwykle bogate są zbiory polskiej literatury pięknej, wśród których nie brak białych kruków i rzadkości bibliofilskich.

Biblioteka gromadzi rów-

niez zagraniczne wydawnictwa encyklopedyczne, bibliograficzne i informacyjne, a także wartościowsze książki ze wszystkich dziedzin nauki.

Szczególną wagę przywiązuje Biblioteka do gromadzenia poloników zagranicznych, których nie może przecież zabraknąć w zbiorze narodowym. I one bowiem świadczą o żywotności nauki i kultury polskiej, o jej dorobku wypracowanym na emigracji. Biblioteka Narodowa ma obowiązek zbierania wszystkiego, co ukaże się na świecie, a dotyczy spraw polskich, opracowań o Polsce, dzieł autorów polskiego pochodzenia bez względu na to, w jakim języku piszą oraz wszelkich tłumaczeń autorów obcych. Niektóre z nich są kupowane, niektóre zostają Bi bliotece ofiarowane, najwięcej jednak dociera do zbiorów dzięki wymianie wydawnictw z bibliotekami innych krajów. Mimo to Biblioteka bardzo so-

NA EKRAKACH

KIN

„MORDERSTWO W ORIENT-
EKSPRESIE”. Przez czterdzie-
ci lat Agatha Christie — nie-
koronowana królowa powieści
kryminalnych nie zgadzała się
na ekranizację „Morderstwa w
Orient Ekspresie”, powieści
uważanej za najdoskonalsze
dzieło tego gatunku, obawiając
się, że nie znajdzie ono odpo-
wiedniego odzwierciedlenia na
ekranie. A jednak filmywody
do pieli swego i oto mamy okazję
pasjonować się przygodami
dzielnego detektywa Poirota.

Wyświetlany obecnie na na-
szych ekranach film jest przy-
kładem komercyjnej produk-
cji, typowej dla dzisiejszego ki-
na zachodniego. Recepta nań
jest prosta: dużo pieniędzy na
realizację (zwroca się one po
kilku miesiącach projekcji),
konstatacja aktorskich gwiazd
pierwszej wielkości, staranna
oprawa realizatorska i koniecz-
nie — coś z retro. Powodzenie
muruwane, choć cały zewnętrzny
blask nie jest w stanie
ukryć wewnętrznej pustki filmu
Sindleya Lumeta.

Ponieważ w przypadku dzieła
kryminalnego nieaktorem jest
zdradzanie fabuły, wspomni-
my więc tylko, że w tym bar-
wnym filmie produkcji angiel-
skiej występują m. in. Albert
Finney, Ingrid Bergman, Mi-
chael York, Jean-Pierre Cassel,
Colin Blakely i Denis Quillley
oraz że Ingrid Bergman otrzy-
mała w ubiegłym roku „Oskara”
za drugoplanową rolę Gre-
ty Ohlsson.

„OSTATNI SKOK GANGU
OLSENA” jak sam tytuł wskazu-
je, zapowiada rozstrzygnięcie z
filmowymi przygodami wamywa
czy-amatorów z kopenhaskich
przedmieści. Filmowy komiks o
gangu Olsena, nawiązujący do
tradycji burleski kina nieme-
go, nie pozbawiony jest nutki
filozoficznej zadumy. Tym ra-
zem opowiada on o udanym
skoku, który zapewniła wamy-
waczom beztrudny pobyt na Ma-
jorce i umożliwiła, znana już z
poprzednich części serii refleks-
ję nad znikomością dóbr do-
czesnych, a w szczególności pie-
niędzy. (ask)

Erotyk z długim słowem

Zanim dokończyłem to gładkie słowo dobranoc
noc dobra w zenicie na dobre utknęła
w partyturze ciszy rozplecił się nieład
niedomówień niedomilczeń niedowierzeń
wstecz zachód krwawy tak opowiedziany
że w bandażu zorzy nadal krzyżem leży
Gładkie słowo wydłużyło się rozrosło
w dziką dżunglę głosek poplątanych
Poukładałem wszystko dokładnie i prosto
Dla siebie Cię wymyśliłem uzurpator pyszałek
przyniosłem nieproszony to koślawe wiano
mej pamięci i wyobraźni co nieco struchlałej

W czwartym wymiarze ujrzałem Twą radość
na co dzień
i weselisko huczne A grali nam Cyganie
Idąc w Ciebie uczyłem się przechodzić
z między w między z kamienia na kamień

Nie pamiętałem żeś przecież stworzona poza mną
przeto rytm długiego słowa zgubiłem po drodze
więc kuleję dyskretnie tym wierszem porannym
nim wygładzone zdanie ścieżkę mi całą zagrodzi

(z tomu „Tryptyki i erotyki”

przygotowywanego dla Wydawnictwa Poznańskiego)

Zadumał nieco melan-
cholią, rzadziej z u-
śmiechem przelotnym,
wczytywał się w opowiad-
ka nowego tomiku Jana Ma-
ri Gisgesa, tomiku zatytuło-
wanego wymownie: „Złote
godziny”. Takie ciche i cie-
ple, zadumane i zatroskane,
frasobliwe jak światki drow-
niane przydrożne, i jakież
zarazem ludzkie, jak bardzo
serdeczne. Gisges umie prze-
siąć prozę poetyckim liryz-
mem, udratyzować w na-
pięciach, ukazać w śmiałych
i nowych skojarzeniach, nasy-
cić nowymi słowy. „Złote go-
dziny” to pod pretekstem o-
powiastek i zwierzeń w ja-
kimś poklasztornym czeskim
budynku, opowiadanych so-
bie przez żyte grono pisa-
rzy paru narodów, snuta
przez Gisgesa zadumana o-
powieść o życiu, o jego wa-
tościach, przemianach, i o
nielich, które wiążą minione
ze współczesnym, a dzień dzi-
siejszy z przyszłością. Jedną
z takich nici jest miłość, ta
szeroka, pełna, do świata,
przyrody, zwierząt, do kobiet
i sztuki. W tym tomiku autor
pragnie przedłożyć czytelnik-
owi swe myśli i doświadcze-
nia, swe bunt i rezygnację,
swoje pogodzenie ze światem
i szukanie w nim już jedy-
nie tego, co prawdziwie czo-
wiecze i piękne.

Z uwagą czytałem debiut
książkowy znanego już z pu-
blikowanych w prasie opowia-
dań młodego prozaiaka, Ja-
ka Natansona — „Mały bi-
lard z gryzkiem”. Z uwagą
tym większą, iż interesuje
mnie bardzo, co ma do po-
wiedzenia młoda literatura,
dopiero startująca. Startuje
od strony warsztatowej bar-
dzo udanie, ma poczucie kon-
strukcji, dobrej budowy dia-
logu, trafne psychologicz-
nie rysunki postaci. To samo
czyli się żywe, dobrze napi-

sanej powieści Natansona.
Ale i w niej jest pewne zja-
wisko niepokojące: nikt nie
poznawca określanego pisa-
rsko świata. Ci dobrzy pisa-
rze, mimo studiów, mimo uda-
nych startów życiowych, zda-
ją się wiedzieć o życiu bar-
dzo niewiele. I niekiedy sam
nie wiem, czy to jakaś poza,
swoista minoderia, czy rze-
czywista niewiedza. Bo i tu

Z książką na ty

Szukanie ludzkiej prawdy

taj, mimo że rzucony na wa-
kacyjne tło, w całą niemal
Polskę, obraz doznał i od-
czuć jest nader jednostajny.
Miłość, pojmowana nader fi-
zjologicznie, cwaniacki nieco
stosunek do życia, szukanie
w nim łatwizny, zalewanie wó-
dą jakichś odczuć prawdzi-
wych. Czy taka jest prawda
doznań autorskich? Chyba
nie. Bo wszakże w powieści
Natansona jest wyraźna go-
rycz, jest szczególnie bunt
przeciw ukazywanym i pozor-
nie niby to aprobowanym po-
stawom swego pokolenia. Cie-
niutka, subtelna niać prze-
wija się tęsknota za czymś
czystszy, pełniejszy, za
prawdziwą miłością, za spo-
nianiem na szerszą miarę za-
krojonych ambicji.

Z serii „Nike” w prze-
kładzie Marii Krysztofiak u-
kazana jest powieść jednego
z czołowych pisarzy duń-
skich, Petera Seeberga —
„Pasterze”. Książka głę-
boko tkwi we współczesności, nie
tylko z uwagi na czas akcji, ale
na uwypuklenie problemów
etycznych, stojących przed

człowiekiem dzisiejszego
świata, zagubionym w nim i
jego chaosie, nie umiejącym
odnaleźć często własnego
miejsca, bo wygodnictwo ży-
ciowe i swoisty sybarytizm
na to nie zezwalają. A jed-
nak zjawia się ten problem
poszukiwania, upraszczany
często do skali osobistych
wyłącznie doznań i pragnień,
problem koncentrowany na

wysuwanej na pierwszy plan
potrzebie zmiany przeżyć, na
szukaniu przygody, na uciecz-
ce od zjadającej na co dzień
nudy. Jest sprawą znamien-
ną, jak w twórczości literackiej
sprawy poczucia obcości lu-
dzi w najbliższym środowis-
ku, po rodzinie włącznie, za-
czynają wysuwać się na miej-
sce pierwszoplanowe. Czyż-
by sprawa niepokojów na-
szej epoki? Powieść jest do-
skonała we wnikliwości psy-
chologicznej, stawia też nie-
jedno ważne pytanie, domaga-
jące się odpowiedzi.

Inny, ale jeszcze bardziej
głęboki typ refleksji budzi
powieść jednego z czoło-
wych pisarzy czeskich, La-
dislava Fuksa — „Śledztwo
prowadzi radca Heumann”
(przekład Emilii Witwickiej).
Autor, wychodząc od zawi-
zania fabularnego przez sen-
sacyjny wypadek, uwagę swo-
ją kieruje ku stronie analizy
psychologicznej. Fascynuje
go w tym wypadku sprawa
odpowiedzialności, obowiąz-
ku, zwykłej sprawiedliwości,
nawet wtedy, gdy od stro-

ny formalnej można by się
od udziału w pewnych fak-
tach uchylić. Problemem czo-
łowym jest konfliktowa sytu-
acja przedstawicieli dwóch
pokoleń, na domiar powia-
nych ze sobą najściślej-
szą więzią, bowiem ojcostwa i
synostwa. Starcie między
obydwójmi na tle stosunku
do życia narasta przez długi
czas, obaj oddalają się od
siebie coraz to bardziej, ale
tę obcość nagle rozbija nie-
przewidywany zwrot sytuacji.
I wtedy właśnie przed
ojcem stają najgłębsze pro-
blemy etyczno-moralne, sta-
je zarazem sprawa wyboru,
stanowiąca w każdej sytu-
acji ocenę własnej postawy
przez całą drogę życiową.

Gdy jestem już przy po-
zycjach z cenionej serii
„Nike”, warto poinformować
Czytelnika, że wznowiona zo-
stała, w przekładzie Macie-
ja Słomczyńskiego, jedna z
najgłośniejszych powieści
William Faulknera — „Świa-
tość w sierpniu”.

Nareszcie pojawiło się lato,
chyba już prawdziwe, nie
tylko kalendarzowe. Zaroiło
się na ulicach i szosach od
samochodów. Kierowcom i
nie kierowcom polecam do-
skonałą lekturę na wyżej
wspomniany temat, świetną
książkę Leonida Lichodzieje-
wa — „Ja i mój samochód”,
w tłumaczeniu Zofii Gadzi-
nianskiej. Autor, znany i u nas
ze swych felietonów, to do-
skonały humorysta, człowiek
pełen pogody, a zarazem ob-
darzony wspaniałym instynk-
tem obserwacyjnym. W tej
książce w przeźabawny, pe-
łen paradoksów i uśmiechu
sposób ukazuje kłopoty auto-
mobilisty, dzieląc swój ut-
wór na cztery części, od-
powiadające czterem porom
roku...

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Dziękujemy za życzenia

Z okazji wydania 10 000 nu-
meru „Głosu Wielkopolskiego” życzącemu zespołowi
dalszej, owocnej pracy
dziennikarskiej dla dobra mie-
steczka Poznania i Wielkopolski
oraz wszystkiego najlepszego
w życiu osobistym. (2136)

STEFAN PAWELCZAK
Poznań

OD REDAKCJI: Podobnych listów
oraz telefonów z życzeniami od
Czytelników i Instytucji — z oka-
zji wydania 10 000 numeru naszego
dziennika — otrzymaliśmy wiele.
Serdecznie dziękujemy za pamięć
i okazane nam dowody życzli-
wości.

Po koncercie Ś. Richtera

Występ światowej sławy
pianisty Sławosława
Richtera stał się niecodziennym
przeżyciem dla mieszkań-
ców Poznania i pozostanie na
długo w pamięci uczestników
tego koncertu. A teraz pod
adresem naszych słuchaczy
skromna uwaga: czy nie nale-
żałoby swego gorącego aplau-
zu dla wykonawcy w postaci
oklasków okazać po ukończe-
niu programu powstaniem z
miejsc? Uważam, że powinna
istnieć jakaś różnica w spo-
sobie wyrażania uznania dla wy-
bitnego odtwórcy w sali kon-
certowej, a dajmy na to w lo-
kalu rozrywkowym, czy w ka-
wiarni. (2200)

dr A. M.
Poznań

Okiem targowego gościa

Do nielicznych zaliczam te
lata, w których nie prze-
bywałem w Poznaniu na Mię-
dzynarodowych Targach, jako
przedstawiciel instytucji, w
której jestem zatrudniony. Cho-
ciaż trudno powiedzieć, żebym
miał czas „związać” MTP
(koncentruję się na swej za-
wodowej specjalności) to jed-
nak coś niecoś się zobaczy i
jakieś uwagi ogólniejszej na-
turę zawsze się człowiekowi
nasuną, także jeśli chodzi o
Wasze miasto. (...)

W poprzednich latach wyda-
wało się, że granice zwiększa-
nia ekspozycyjnej „pojemności”
MTP już się nie dadzą zmie-
nić, tymczasem stwierdziłem, że
Targi znów się poszerzyły dzie-
ki wykorzystaniu na cele wy-
stawieniowe „Areny” i w śró-
dmieściu — Pałacu Kultury. Mi-
mo więc powrotu do uniwer-
salnego charakteru Targów,
ekspozycja zyskała większą
przejrzystość. Mankamentem
natomiast jest to, że jeśli się
nie ma własnego środka loko-
mocy, trzeba tracić dużo cza-
su na przejazdy między tar-
gowymi terenami. A, niestety,
czeka się na przystankach cza-
sami bardzo długo, zanim przy-
jedzie pożądanym numer tram-
waju czy autobusu.

Wasze miasto wydaje mi się
ładniejsze, aniżeli poprzednim
razem (ale takie wrażenie od-
noszę zawsze, ilekroć jestem w
Poznaniu), kwatere otrzyma-
łem przyjemną z sympatycz-
nymi gospodarzami i nie miał-
bym więcej uwagi, gdyby nie
dwie sprawy. Mieszkam mia-
nowicie tuż przy Ryнку Wil-
deckim i nie wiem dlaczego
wieczorami dojazdowa do te-
go punktu miasta ulica Gwar-
dii Ludowej bywa pozbawiona
oświetlenia. I druga rzecz: ru-
chem ulicznym „dyryguje”
wielu zupełnie młodych mili-
cjantów. Wyczytałem w tutej-
szej prasie, że przyjechali oni
do pomocy ze Szkoły Ruchu
Drogowego MO. Czy ze wzglę-
du na ogromne nasilenie pojaz-
dów podczas Targów nie by-
łoby słuszne, by ci sympatycz-

ni adepci nabywali szkolenio-
wej praktyki raczej w innych
dużych miastach, zastępując w
nich wysokiej klasy fachow-
ców, skierowanych na ten czas
do Poznania? Bo w obecnej sy-
tuacji samochodem przejechać
przez Wasze miasto jest, nie-
stety, prawie tak samo trudno,
jak tramwajem, a każdemu się
przecież spieszy. (2193)
inż. CZESŁAW GORZELAŃCZYK
Częstochowa

Bezinteresowna pomoc

Mam do Was Redakcji
ogromną prośbę: wydru-
kujcie mój list, który jest wiel-
kim podziękowaniem dla osób,
które udzieliły mi bezinterese-
sownej pomocy 25 maja około
godziny 17.30 na przystanku
tramwajowym przy skrzyżowa-
niu ulicy Pułaskiego i al. Wiel-
kopolskiej. Poczuję się bar-
dzo źle. Nieznajomy młody
mężczyzna i właściciel jasne-
go „Wartburga” zainteresowali
się tym i zawieźli mnie do
szpitala przy ul. Lutyckiej, opie-
kując się mną bardzo troskli-
wie. Dzięki temu uniknęłam
bardzo przykrych konsekwen-
cji, które czekałyby mnie, gdy-
by nie udzielono mi szybkiej
pomocy. Serdecznie dziękuję
obu panom za odruch ludzkiej
życzliwości. (2128)
TATIANA KONATKIEWICZ
Poznań

Rzeczywistość

Państwowy Terenowy In-
spektor Sanitarny Po-
znań-Miasto w odpowiedzi na
list do redakcji pt. „Zaprosze-
nie i rzeczywistość” („Głos” z
15. V. br.), dotyczący bufetu w
Zakładzie Samochodów Rolni-
czych przy ul. Kazimierza Wiel-
kiego informuje, że 25 maja br.
przeprowadzono kontrolę w
tym Zakładzie. W czasie kon-
trolli stwierdzono, że bufet jest
nieczynny od 2 lat i znajduje
się w modernizacji.
Termin otwarcia bufetu nie
jest ustalony. Zobowiązano kie-
rownictwo do uporządkowania
terenu, przyległego do bufetu
i zapewnienia estetycznego wy-
glądu fasady modernizowanego
obiekty. (1862)
lek. med. A. PIETRASZKIEWICZ
Państwowy Terenowy Inspektor
Sanitarny

„Stop” na jezdni

W odpowiedzi na list czy-
telniczki pt. „Ostrożniej
jeździć” („Głos” z 22. V.) w
sprawie skrzyżowania Słowackie-
go — Mickiewicza, Wydział
Komunikacji Urzędu Miejskie-
go w Poznaniu wyjaśnia: ze
względów na niedostateczną wi-
doczność tego skrzyżowania, na
ul. Mickiewicza przed skrzyżo-
waniem z ul. Słowackiego u-
stawione są znaki „stop” (...) i
dodatkowo na ul. Mickiewi-
cza około 20 metrów przed
znakami „stop” znaki podpo-
rządkowania, które są dosko-
nale widoczne. Ponadto znaki
„stop” są znakami świetlnymi
ze światłem pulsującym (...) Aby
zmusić kierowców, jadących
ul. Mickiewicza, do obo-
wiązkowego zatrzymania się
przed skrzyżowaniem (choćby
obowiązek taki wynikał z do-
tychczasowego oznakowania),
Wydział polecił Zarządowi
Dróg i Mostów wymalowanie
linii zatrzymania z napisem
„stop” o wysokości liter 1,5 m.
(1968, 2009)

mgr TADEUSZ GALINSKI
dyrektor Wydziału

Listy krótkie i rzeczowe ma-
ją większe szanse druku.
Anonimów nie publikujemy.
Zastrzegamy prawo skracania
korespondencji. Nasz adres:
„Głos Wielkopolski” skrytka
pocztowa 1074 60-350 Poznań.

KSIĄG NARODU

W ceni wszelkie dary. Dzięki
nim udaje się często uzyski-
wać druki nie wchodzące na
legarski rynek, a więc te, o
których najtrudniej się dowie-
dzieć i które najtrudniej zdo-
bać.

Wyjątkowo cenne dla nau-
kowców i historyków są zbior-
y starych druków i rękopi-
sów Biblioteki Narodowej. Za-
kład Starych Druków miesz-
czy się w Pałacu Rzeczypospo-
litej na placu Krasińskich
posiada unikalne książki ze-
brane przez hetmana Zamoyskie-
go, króla Zygmunta Augusta,
Piotra Potemkę. W magazynach bi-
blioteki znajdują się takie ra-
zytasz jak np. jedyny zacho-
wany egzemplarz pierwszego
wydania „Krótkiej rozprawy...”
Mikołaja Reja, czy skonfisko-
wane niegdyś przez cenzurę
akusze rozdziału De ecclesia
z „De Republica emendanda”
Przemyśla Modrzewskiego. Wśród
rękopisów na szczególną uwa-
gę zasługują pięknie ilumino-
wane dzieła średniowiecznych
mistrzów, jak kroniki Galla

Anonima czy Wincentego Ka-
dłubka, Kazania Świętokrzy-
skie, Psalterz Floriański.

Gromadzenie i katalogowa-
nie zbiorów, to jednak tylko
wstęp do licznych zadań Bi-
blioteki Narodowej. W ramach
tej instytucji pracuje dział In-
formacji i Udostępniania Zbio-
rów, dysponujący własnymi za-
kładami: Informacji Nauko-
wej, Katalogów Centralnych
(informujących o zbiorach
głównych bibliotek w kraju),
działu System Automatycz-
nego Redagowania Katalogów
ARKA, posługujący się kompu-
terem. Instytut Bibliograficzny
opracowuje różnorodne biblio-
grafie.

Nowy adres

Nielatwo przychodzi Biblio-
tece Narodowej, a ściślej jej
pracownikom, spełnianie tak
różnorodnych zadań w obec-
nych warunkach lokalowych.
Od początku swego istnienia
nigdy nie posiadała ona wła-
nej siedziby. Tułała się po róż-

nych zakątkach Warszawy. Ale
już wkrótce aktualny stanie
się jej nowy adres: Pole Mo-
kotowskie przy al. Niepodie-
głości.

Budowę nowej Biblioteki Na-
rodowej, tej najważniejszej dla
kultury polskiej inwestycji roz-
poczęto właśnie w tym roku
— Roku Bibliotek i Czytelnic-
tw. Zarezerwowano dla niej
sześć hektarów parku (same
budynki zajmą półtora). Jej
projekt opracowany przez ze-
spół inż. arch. Stanisława Fi-
jałkowskiego w pełni zadowoli
wszystkie potrzeby zarówno
czytelników, jak i pracow-
ników, uwzględnia bowiem naj-
nowsze tendencje i zdobyte
światowe budownictwa bi-
bliotecznego.

W budynku najniższym, o
kwadratowej formie mieścić
się będzie dział udostępniania
zbiorów. Na piętrze, wokół
patia, zaprojektowano czytelnie
dysponujące fsiacem miejsc.
Tu zamawiać się będzie i
otrzymywać książki. Zamówie-
nia przekazywane będą do ma-
gazyńów dalekopisem, książki
zaś, w specjalnych kasetach
powędrują do czytelników cią-
giem zmechanizowanym. Obok

pomieszczeń bibliotecznych w
budynku znajdować się będzie
również kawiarnia, bar, muze-
um książki i czytelnictwa, sa-
le odczytowe, widowiskowe,
koncertowe (dla przesłuchań
muzyki z taśm) i czytelnie ga-
zet.

Zespół udostępniania zbior-
ów nie mógłby działać bez
współpracy z działem ich opra-
cowania i gromadzenia. Dłate
go też połączony zostanie pasa-
żem z czteropiętrowym podłuż-
nym budynkiem zaprojektowa-
nym równoległe do Al. Nie-
podległości. Tutaj mieścić się
będzie także Instytut Książki
i Czytelnictwa, Instytut Bibio-
graficzny, dział opracowania
banku danych dla maszyny
elektronowej, zakład poligraficz-
ny i administracja.

Opracowane zbiory preka-
zywane będą do księżnicy, zlo-
kalizowanej w najwyższym bu-
dynku. Ten narodowy skar-
biec pomieści pięć milionów
książek. Jak twierdzą fachow-
cy, w chwili oddania obiektu
do użytku, będzie on należał
do najnowocześniejszych w
świecie.

ANNA RYBICKA



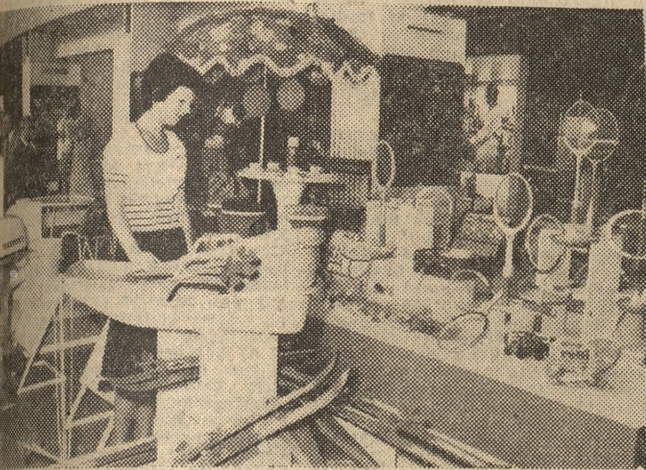
MY I SĄSIEDZI

się obecnie najbardziej wy-
rafinowaną technikę. Zwie-
dzający porównują naszą
ekspozycję do tego co
przedstawiają wystawcy z
państw najlepiej im zna-
nych. Duży ruch panuje
więc zwłaszcza w pawilo-
nach naszych najbliższych

sąsiadów: ZSRR, NRD i
Czechosłowacji. Ekspo-
zycje tych państw należą zre-
szta do największych i naj-
ciekawszych. W naszym
fotoreportażu pokazujemy
niektóre polskie urządze-
nia oraz wybrane wyroby
naszych sąsiadów.



„Bumar” jest jednym z najwięk-
szych i najbardziej znanych w
świecie eksporterów maszyn bu-
dowlanych i drogowych. Część
z nich produkowana jest w ko-
operacji i przy współpracy wiel-
kich firm zagranicznych. Ta oto
olbrzymia ładowarka hydraulicz-
na (na pierwszym planie) posia-
da moc 420 KM a jej „łyżka” mo-
że jednorazowo nabrać prawie
6 metrów sześciennych ziemi.
Jej producentem są znane zakła-
dy ze Stalowej Woli.



Chociaż w ekspozycji Niemiec-
kiej Republiki Demokratycznej
— podobnie jak co roku — do-
minuje technika, na tych targach
pokazano również sporo przed-
miotów, służących bezpośrednio
człowiekowi. Zresztą ten właśnie
sprzęt produkowany w NRD ma
od lat w Polsce wyrobną mar-
kę. Tak więc przedstawiony
sprzęt turystyczny i rekreacyjny,
rakietki tenisowe, sprzęt wędkar-
ski, narty wodne, motory kajako-
we i meble ogrodowe — wzbud-
za uzasadnione zainteresowa-
nie. Panie zwłaszcza z zaciekawie-
niami oglądają urządzenia dla
domu, m. in. różnokolorowe
garnki, patelnie i szybkowary.

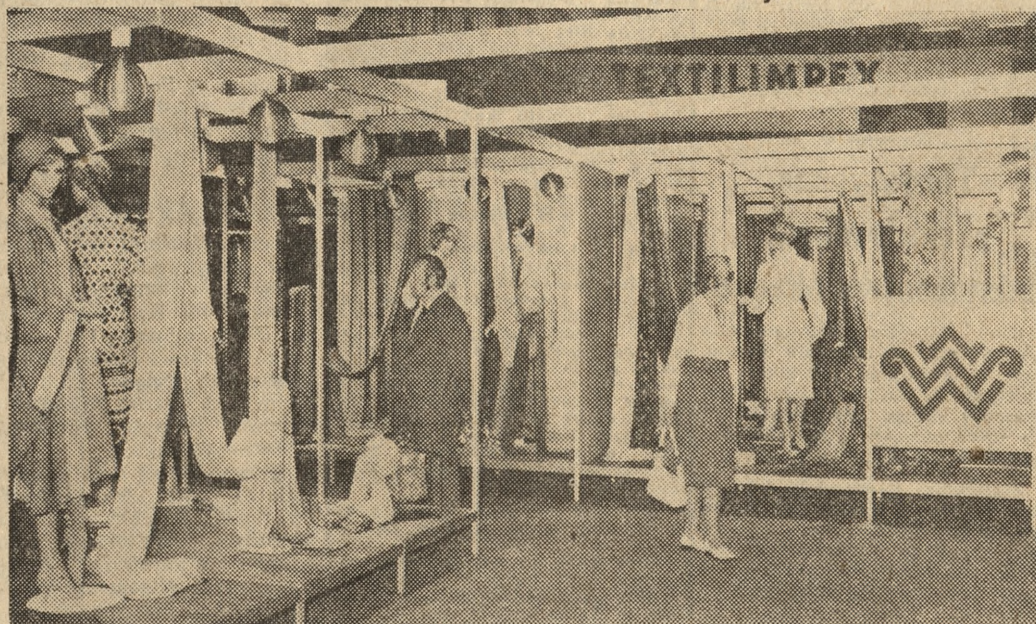


TEKST: MAREK PRZYBYLSKI
ZDJĘCIA: HENRYK KAMZA



Nasi sąsiedzi z południa przedstawiają przede wszystkim ma-
szyny i urządzenia. W Poznaniu wystawcy z Czechosłowacji pre-
zentują swoje wyroby już po raz 43, ale ta maszyna do wulkanizacji
zaczynającego wtryskiwania gumy technicznej jest nowością i na
MTP centrala „Technoexport” przedstawia ją po raz pierwszy.

W pawilonie Związku Radziec-
kiego zwiedzający zatrzymują
się przede wszystkim przy dwóch
nowych typach samochodów:
„Ładzie” i „Moskwicz”. Zwa-
szcza ten drugi oglądany jest
szczególnie dokładnie, gdyż
przecież wiele samochodów tej
marki jeździ po naszych drogach.
„Moskwicz” zaprezentowany w
tym roku wyróżnia się szczegól-
nie starannym wykończeniem; za-
stosowano nowoczesną i funk-
cjonalną tablicę rozdzielczą
oraz pewne zmiany w przedniej
części karoserii, które uczyniły
ten samochód jeszcze ładniej-
szym.



naprzeciw
50 leciu

Jaka będzie Polska na 50-lecie władzy ludowej? Jakie będą nasz kraj i społeczeństwo u
schyłku XX wieku? Oto pytania, interesujące każdego, kto myśli o rozwoju Ojczyzny. Rea-
lizacja wizji kraju innego, aniżeli ten, którym była Polska na początku wieku XX, będzie
zależać od trafności decyzji podejmowanych dzisiaj, od tego, w jakim stopniu przyspieszymy
nasz rozwój społeczno-gospodarczy. Wyniki minionej pięcioletki są dowodem, iż jeżeli chcemy,
to przy sprzyjających warunkach dokonać możemy bardzo wiele, więcej niż przewidują to naj-
śmielsze plany. Realizacja polityki partii, nacechowanej głęboką troską o losy ludzi pracy, stwa-
rza warunki do jeszcze intensywniejszego rozwoju kraju w latach 1976—1980. Uchwała VII Zja-
zdu PZPR wytycza ambitne zamierzenia na przyszłość. To, co stworzymy dzisiaj i czego doko-
namy jutro, stanowić będzie dogodny start do tego, czym będzie kraj nasz na 50-lecie władzy lu-
dowej.

Już dzisiaj wychodzimy naprzeciw 50-leciu. Temu celowi służył cykl naszych publikacji, w
których na łamach „Głosu Wielkopolskiego” 20 razy wypowiadali się wybitni przedstawiciele
nauki, życia politycznego i gospodarczego oraz kultury. Począwszy od nawiązań do problematy-
ki XIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, poprzez zagadnienia zawarte w Wytycznych KC
partii na jej VII Zjazd, aż po Uchwałę tego Zjazdu, staraliśmy się, ukazując dotychczasowe osią-
gnięcia, zaprezentować wizję Polski Ludowej w przyszłości — wyjść naprzeciw 50-leciu
PRL. Będziemy jeszcze do tej tematyki wracać niejednokrotnie w innych publicystycznych for-
mach.

Prowadzony przez naszą redakcję cykl zamykamy wypowiedzią prof. dr. hab. inż. **BOLESŁAWA WOJCIECHOWICZA** — rektora Politechniki Poznańskiej.

Z nauką w przyszłość

W perspektywie dwudziestu
kilkunastu lat, jakie dzielą nas
od XXI wieku, a wcześ-
niej jeszcze od pięćdziesięcio-
lecia Polski Ludowej, coraz wy-
raźniej rysują się pewne zada-
nia, którym sprostać będzie
musiała nauka.

Podstawowym problemem
świata jutra jest przede wszy-
stkim rozwiązanie problemu
żywienia ludności, zapew-
nienie nowych wydajnych źró-
deł energii, niezbędnych wobec
malejących zapasów paliw che-
micznych (węgiel i ropa nafto-
wa), konieczność właściwego
wykorzystania zasobów natu-
ralnych oraz sprawa ochrony
środowiska człowieka i rege-
neracji zniszczonych przez czło-
wieka układów ekologicznych.
Od nauki oczekuje się też upo-
rania się z trapiącymi ludność
chorobami, wobec których sta-
le jeszcze pozostajemy bezsilni.

Nie chodzi tu bynajmniej o
to, by wyczerpać listę zagad-
nień stojących przed nauką ot-
worem, lecz — zauważyć, iż
spełnienie zamierzeń wymaga
łączenia wysiłków, nie tylko
na miarę krajową, ale i w ska-
li międzynarodowej. Tak jak
intensywnie i twórczo rozwija
się współpraca gospodarcza
społecznościowej wspólnoty, tak
nie mniej rozległe horyzonty i
zadania krystalizują się i na
polu nauki.

Postulat międzynarodowej
współpracy i podziału zadań
wydaje się istotnym elemen-
tem zaspokajania potrzeb spo-
łeczności, podnoszenia pozo-
mu życia wszystkich mieszkań-
ców. U źródeł tak sformuło-
wanego postulatu tkwią rów-
nież istotne względy ekono-
miczne. Badania naukowe po-
chłaniają znaczne środki, w
coraz większej mierze obciąża-
ją dochód narodowy.

Nie trzeba dowodzić, iż rów-
nież nasz kraj w najbliższych
latach przeznaczać będzie co-
raz większe nakłady na bada-
nia naukowe i kształcenie spe-

cjalistyczne różnych branż.
Rzecz w tym, by angażowane
już dzisiaj środki zaowocowały
w pełni jak najrychlej, by ju-
tro pozwoliły na spożytkowanie
trudu dnia dzisiejszego. Pilna
jest więc potrzeba przejścia z
ekstensywnego etapu rozwoju
nauki na etap intensywniejszy,
w którym wartość osiągniętych
rezultatów zdecydowanie prze-
wyższa nakłady. Jest przecież
pragnieniem powszechnym, zo-
bowiązującym wręcz wymo-
giem, by nauka stała się siłą
napędową, motorem wszelkie-
go rozwoju.

Z tego punktu widzenia jest
rzeczą najpilniejszą, nakazem
chwili, zapewnienie, coraz więk-
szej celowości wydatkowania
środków przeznaczonych na
naukę. W życiu gospodarczym
dobrze wiadomo, iż o osiągnię-
ciach decyduje przygotowanie
wszelkiego działania, racjonal-
ne, oparte o skonkretyzowany
cel i wytyczne. Nie inaczej ma
się rzecz na niwie badań nau-
kowych. Wyznaczenie zadań
na miarę subiektywnych moż-
liwości — stanowi nieodłączną
cechę organizatorów prac na-
ukowych.

Z uwagami tymi wiąże się
także postulat selektywności
rozwoju nauki, dowartościowa-
nia tych dziedzin, które wy-
wierają szczególnie wpływ na
rozwój kraju. Miara ocenw sta-
nu nauki polskiej lat dziewięć-
dziesiątych i początku nowego
stulecia będzie kwestia czy i
na ile zakreślone już dzisiaj
zadania pozwolą na wdrażanie
i uzyskanie spodziewanych re-
zultatów.

Wspomnieliśmy o środkach
warunkujących realizację celu,
nie zapominając wszakże o lu-
dziach, którzy nakreślone cele
mają urzeczywistniać. Proces
przygotowania specjalistów po-
trzebnych gospodarce narodo-
wej, jest stały, cykliczny i z tej
choćby racji podlega procesowi
przemian.

I na tym polu nastąpią za-



Prof. dr hab. inż. Bolesław Woj-
ciechowicz
Fot. — H. Kamza

pewne dość daleko idące prze-
obrażenia. Podniesienia przy-
stosowawczej poprzeczki upatry-
wać trzeba w zwiększaniu sa-
modzielności procesu kształt-
cenia, nie wybranych studen-
tów (studia indywidualne), lecz
przez szeroko postulowane
włączenie młodzieży akade-
mickiej w wir prac badaw-
czych, w rozwój umiejętności
pracy własnej. Te elementy
kształcenia będą procentowały
we wszystkich dziedzinach ży-
cia, i w przemyśle, i w nauce.
Tacy bowiem będą przyszli pra-
cownicy nauki i taką będą dys-
ponować umiejętnością rozwią-
zywania problemów, jaki pro-
fil zawodowego i społecznego
przygotowania do życia potra-
fimy im dzisiaj zaszczyć.

Zmieniność zadań, jaka cze-
ka każdego pracownika nauki,
prowadzi w konkluzji do wnio-
sku, iż zmienion być musi spo-
sób kształtowania umiejętno-
ści i osobowości ludzi podejmu-
jących studia. Bw może, a wy-
daje się to prawdopodobne, la-
ta dziewięćdziesiąte przyniosą
znaczące nasycenie przemysłu
pracownikami ze stopniami na-
ukowymi. Zadaniem nauki sta-
je się powoli podwyższanie nie
tylko kwalifikacji tych, którzy
ją uprawiają, ale i zapewnie-
nie najwyższych umiejętności
kadrze kierowniczej i człon-
kom zaplecza naukowo-badaw-
czego, pracującego wyłącznie
dla potrzeb gospodarki naro-
dowej.

Nauka nie jest niwą plonu-
jącą wyłącznie dzięki tru-
dowi pracowników uczelni czy
instytutów naukowych. Na osią-
gnięty wynik składają się wy-
siłki wszystkich, którzy podej-
mują trud nowatorstwa, pie-
legnowania i rozwijania tego,
co twórcze, co przynosi spo-
łeczna korzyść.

Oczywista chyba sprawa jest
to, iż postulaty i życzenia wy-
biegające w przyszłość nie
spełniają się automatycznie.
Czas będzie najlepszym soraw-
dzianem, czy i na ile współ-
cześni wykorzystali szanse
wpływające na losy jutra.

BOLESŁAW
WOJCIECHOWICZ

OGŁASZAJĄ ZAPISY KANDYDATÓW

na rok szkolny 1976/77 do klas pierwszych
Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

w zawodach:

- ślusarz (chłopcy)
- tokarz (chłopcy)
- frezer (chłopcy)

OKRES NAUKI TRWA 3 LATA.

Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminów.

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodne z przepisami dotyczącymi przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagradzania.

Na terenie Zakładu znajduje się stołówka i bufet.

Warunki przyjęcia kandydatów:

1. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej.
2. Stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.
3. Miejsce stałego zamieszkania na terenie m. Poznania lub w jego obrębie do 20 km.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia WLZPC „Goplana”, Poznań, ulica Wawrzyńca 11, w godz. 7-15, telefon 404-81.

2840-K1

Zamienię pianobeton („Si porox”) na cement Pożnań, Zerkowska 15. 52g

Sprzedam obrączki półokrągłe 12,5g. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55g.

Sprzedam ciągnik Ursus 28. Władysław Kamiński Nojowo gmina Pniewy. 60g

MZ TS-250, 1976 r. z kompletnym wyposażeniem sprzedam. Osiedle Przyjaźni 6 m. 32. 96g

Sprzedam wiertarkę elektryczną z postumentem, maszynę do cięcia metali z silnikiem, Janke Pożnań, Kanteckiego 15. 49585g

Sprzedam ciągnik Ursus C-330. Wojciech Jakubowski — Janowo, Gmina Środa Wlkp. 121g

Przycepe kampingową namiotową NRD sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 145g.

Okazyjnie sprzedam kalkulator 5-działaniowy Tel. 543-35, w godz. 8-13. 49496g

Sprzedam kombajn z odlewnikami, podbieraczem oraz dmuchawę do siana i mocarną 7 q niemiec. T. Patalska T. Komarowa k/Poznań. 49503g

Wózki dziecięce głębokie składane, nowy model po lewa wytwórnia Orzeszkowej 13. 49544g

Wykładzinę „Lentex” drewnopodobną 50 m² sprzedam. Osiedle Kraju Rad 34 m. 64. 49571g

Sprzedam drewno belkowe z rozbiórki, pompę wirnikową do wody, Morasko, Południowa 1, kolo Poznania. 49574g

Okazyjnie sprzedam czerwony dywan rozmiar 2x4,5 m oraz 1,5x4 m cena 5000 zł. Tel. 550-86. 49581g

Sprzedam sadzonki goździków, ukorzenione w perlicie. Termin odbioru 20 czerwca. Umultowo (za Naramowicami) ul. Zielona 23. 49582g

Sprzedam wiązałkę ciągnikową nową WC 5. Kona rzewo, 62-071, Kościelna 28. 49587g

Sprzedam obrączki złote. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49588g.

Salonik zimier, komode, po fachowej renowacji sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49589g.

Sprzedam hydrofor 150 l. Tel. 33-03-99. 49593g

Płytki lastrykowe, płyty surowe, gips, tarcze, smoła, lepik — poleca składnica, Jeżycka 13. 49594g

Sprzedam ciągnik Zetor 25 K, niski po kapitalnym remoncie. Wysogotowo, przedłużenie ul. Świerczewskiego (warsztat samochodowy) poczta Przeźmierowo. 49616g

Sprzedam motocykl z przyczepą, pojemność 750. Poznań, Zależę 9 m. 5. 49623g

Sprzedam nowy ciągnik Ursus C 355 M na nowy Ursus 330. Tel. 587-54. 49690g

Sprzedam dwa kaski motocyklowe Bella. Strykowski Graniczna 1. 49903g

Sprzedam kalkulator wielodziałaniowy Privileg tania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49462g

Wapno hydratyzowane, kredę, smołę, lepik, karbolinum, zasuwę kominiową, supremę poleca Składnica Poznań, Głogowska 180. 49920g

Chryzantemy wielokwiatowe, sadzonki sprzedam. Ogrodniczo Andrzej Celner Luboń (Zabikowo) ul. Nowiny 1, tel. 59. po godz. 20. 49925g

Sprzedam motocykl WSK 175 cm, tel. 606-70. 49935g

Sprzedam bardzo pilnie motocykl WSK-175. Jesien na 20 m. 1. 49944g

Sprzedam nowe motocykle WSK 125 przebieg 8000 km oraz Pannonię 250, przebieg 4000 km po kapitalnym remoncie w idealnym stanie, ul. Konopnickiej 5 m. 2. (sobota godz. 15-17, niedziela godz. 10-13). 49953g

Sprzedam wazę porcelanową początek XIX w. cena powyżej 100 000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49962g.

Sprzedam beczki 300 l. Kórnik Świerczewskiego 17. 49990g

Sprzedam sнопowiazakę WC 5, Robakowo 8 Gdki 63-122. 49993g

Skuter Lambretta 150 Li sprzedam. Al. Wielkopolska 33 m. 2. 20g

Sprzedam motocykl Gaze-la z nowym silnikiem Pożnań — Smochowice, Lemierzycka 11. 31g

Sprzedam obrączki ślubne. Poznań, Ściegiennego 67 m. 5, w godz. 18-20. 43g

Gruz ceglany tokarkę sprzedam. Tel. 423-60. 144g

Sprzedam sнопowiazakę WC 5. Jędrzejewski, Chwaławy kolo Śremu. 49688g

Sprzedam taksometr mechaniczny Poltax 2. Pożnań, Konarskiego 34 m. 10, w godz. 16-20. 49682g

Sprzedam stylową bibliotekę, zyrandol, zegar, tel. 637-54, od godz. 16. 194g

Sprzedam kombajn „Vistula”. Aleksander Wędkowski, Kapiel, 62-250 Czarniejewo. 198g

Silnik elektr. 11 KW sprzedam. Smigiel, Ogrodowa 39. 202g

Sprzedam sprawny komplet maszyn rzeźniczych. Edmund Dezor, Biskupice, 62-007 kolo Poznania 212g

Sprzedam ciągnik 4011. Gniezno ul. Dębińska 6. 49233g

Sprzedam ciągnik Zetor K25. Edward Ochowiak, Markowice, gmina Kleszczewo. 252g

Opory nowe 135x13 włóskie, 4 sztuki sprzedam. Tel. 673-819. 297g

Okazyjnie sprzedam Fiat 125p — 1500 (1974 r.). Ul. Leszka 2 m. 4. 483g

Sprzedam Fiat 850 Sport, rocznik 1973. Andrzej Augustyniak, Wiry kolo Poznania, Komornicka 36. 702g

Sprzedam Trabant 601 — 1966 r. Tel. 67-93-54. 772g

Sprzedam Fiat 125p, 1973 r. Poznań, Wawrzyńska 26 m. 8, po godz. 17. 49747g

Kupię nowego Fiat 126, lub Fiat 127. Tel. 20-14-09. 49666g

Sprzedam Fiat 126p, odbiór Polmozbyt. Środa Wlkp., ul. Brodowska 38a m. 13. 49885g

Sprzedam Fiat 125p odbiór Polmozbyt. Telef. 78-09-85, wieczorem. 49898g

Sprzedam lekką przyczepkę samochodową. Bartłomiejczyk Krzyżanowo gmina Śrem. 49922g

Fiat 125p do 100.000 zł kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49945g.

Kupię Fiat 125p nowego. Tel. 20-04-50, po godz. 16. 49963g

Zaporożca 1973 r. stan idealny, sprzedam. Tel. 691-23. 49966g

Sprzedam okazyjnie silnik Warszawy dolnozaworowy. Tel. 33-08-48, godz. 7-16. 49975g

Sprzedam Fiat 1100, 1948 r. Poznań, Mogileńska 11 m. 1. 49446g

Sprzedam tania Simec Aronde. Poznań, ul. Polska 10 (garaże) po godz. 16. 49996g

Sprzedam Zaporożca — lipiec 1973, pierwszy właściciel. Tel. 620-96. 49997g

Sprzedam Skodę 100S, Poznań, tel. 33-01-65. 50000g

Willisa, Japa lub podobny kupię. Przybylski, Luboń 3, Kilifskiego 35. 158g

Sprzedam Warszawy 203, gornozaworową z 1966 r. Opalenica, ul. 5 Stycznia 14. 061g

Fiat 600D tania sprzedam. Tatrzanska 24. tel. 45-221. 69g

Sprzedam „Zastawę” 750, rocznik 1965. Sielska 45 m. 7, po godz. 16. 90g

DKW F-8 sprzedam Poznań, Przemysłowa 21 m. 23. 112g

Nysę 501 po remoncie sprzedam. Leszno, telefon 72-26. Informacje po godz. 15. 113g

Sprzedam Fiat 126p. Odbiór z Polmozbytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 129g.

Sprzedam „Warszawę” dolnozaworową. Kubicki, Chłudowo Obornicka 26a. 148g

Sprzedam Syrenę 106, odbiór Polmozbyt. ul. Ścinawa 78. 49567g

Kupię Zaporożca lub odbiór Polmozbyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49539g.

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ulica Krauthofera 10

zawiadamia, że w dniu 15. 6. 1976 roku

DOKONA WYPŁATY NAGRÓD
z funduszu zakładowego
dla pracowników sezonowych
za sezon ogrzewczy 1975/1976.

Ewentualne reklamacje należy składać w terminie do dnia 15. VII. 1976 r. w Zarządzie Przedsiębiorstwa, przy ul. Krauthofera 10. 2894-K1

Fabryka Kosmetyków „Pollena - Lechia” w Poznaniu

OGŁASZA DODATKOWY NABÓR UCZNIÓW

dzievcząt i chłopców

do klasy pierwszej

3-letniej Zasadniczej Szkoły Chemicznej

w zawodzie

aparatu procesów chemicznych.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia” w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8, tel. 750-61 wewn. 19.

2882-K1

Sprzedam Warszawy Pick up, gornozaworową w bardzo dobrym stanie. Wągrowiec ul. Berdychowska 30. 177g

Sprzedam Syrenę 103. Pniewy, Dworcowa 5, tel. 30. 49594g

Volkswagen 411E sprzedam. Gwiazdzista 41. 49659g

Sprzedam Fiat 1500, 1971 rok, eksportowy, stan do skonalny, pierwszy właściciel, tel. 20-17-36 — wieczorem. 46125g

Kupię nadwozie Moskwicka 400 lub 421. Adres: Lena Gulczyńska 62-200 Gniezno ul. Chociszewskiego 2 m. 2a. 49681g

Nową Zastawę 1100 sprzedam. Możliwość rozliczenia w bonach PeKaO. Poznań, Dobra 26 m. 1. 49693g

Sprzedam Wartburga 312, silnik Delux. Wladomosc tel. 67-51-00. 49713g

Sprzedam Fiat 125, silnik 1500, rok 1972. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 188g.

Sprzedam Syrenę 105 Lux na gwarancji, tel. 20-15-83 po godz. 16. 219g

Fiat 126p z czerwca 1976 fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 238g.

Moskwicz 412 sprzedam. Poznań — Podolany, Kartuska 10, w godz. 18. 0-20. 242g

Sprzedam Moskwicka 407 w bardzo dobrym stanie. Stefański, Mikuszyn, poczta Kleszczewo 63-005. 258g

● Lokale

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-3, I piętro, o nowym normatywie, jeszcze niezamieszkałe — na pokój, kuchnię, kwaterekowe, c. o., dzielnicę Jeżycką, do I piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 527g.

Kupię własnościowe M-2, M-3. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 246g.

Poznań — Winogrody, M-2 własnościowe, 26,6 m kw. II piętro, wszystkie wygody, nowe budownictwo — sprzedam. Warszawa, ul. Krucza 46 — 115, tel. 28-25-41. 1421-K2

Kupię mieszkanie własnościowe, w starym budownictwie, ewentualnie część willi. Szczegółowe oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48962g.

Zamienię M-2 Bielsko-Biala na podobne Poznań, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 699g.

Kupię pilnie własnościowe M-3 lub M-4. Poznań, Sikorskiego 10 m. 2, tel. 33-29-48. 734g

Mieszkanie 2-3-pokojowe wyłączone (stare budownictwo) kupię. Może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 287g.

Leszno — M-3 trzy pokoje zamienię na M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 740g.

Paniękę na wspólny pokój przyjmę Leszczyńska 111. 49746g

Młode małżeństwo z dzieckiem członkowie SM poszukują pokoju z umeblowaniem i kuchnią. Tel. 674-529. 122g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-6. Poznań — Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 142g.

Odnajmę notarialnie samodzielne, urządzone mieszkanie własnościowe M4, 48 m², dwupokojowe, loggia, c. o., telefon, dzielnicę Grunwald. Do umeblowania 1 pokój. Płatne z góry za 2-3 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 161g.

Wynajmę pokój uczniowi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 154g.

Odstąpię pokój z kuchnią samodzielnie. Płatne 3 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49887g.

Dyplomowana anglistka poszukuje mieszkania jednopokojowego. Tel. 452-89. 49899g

Zamienię dwa i pół pokoju z kuchnią, jeden z osobnym wejściem, c. o. w centrum — na nowe 3 pokoje. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 279g.

Kupię mieszkanie własnościowe, 2-3 pokojowe w starym budownictwie, może być do remontu. Tel. 606-06. 159g

Kupię mieszkanie własnościowe M-3 w Poznaniu adres: F. Poczekaj 89-203 Rynarzewo, gmina Szubin. 49940g

Oddam garaż w dzierżawę. warszawska 111. 49938g

Poszukuję piwnicę lub lokal nadający się na magazyn. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49969g.

Małżeństwo z dzieckiem członkowie SM poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 49970g.

W śródmieściu oddam w dzierżawę na biura 4 po mieszkaniu, duży metraż z przyległym placem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49992g

Młode bezdzietne małżeństwo (członkowie SM) poszukuje pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49473g.

Młode małżeństwo członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej z rocznym dzieckiem poszukują pilnie pokoju, najchętniej pustego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49994g.

Zamienię mieszkanie M-3 w Poznaniu na podobne w Wrześni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7g.

Państwowemu przedsiębiorstwu wynajmę na magazyn garaż i pomieszczenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21g.

Kupię natychmiast w Poznaniu własnościowe mieszkanie M-4 lub pół willi. Oferty „38g”, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 3/5. 38g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju z umeblowaniem i kuchnią. Tel. 429-02. 53g

Małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią na 2 lata. Możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 67g.

Łódź, M-3 spółdzielcze zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49614g.

Przyjmę małżeństwo na pokój. Bohaterów Westerplatte 43. 93g

Asystent UAM poszukuje pokoju. Najchętniej Jeżyce, Śródmieście, Grunwald. Dzwonić 468-68 do godz. 21. 100g

Wzajemnie w dzierżawę mieszkanie dwupokojowe samodzielnie z przynależnościami na okres 1,5 — 2 lat, nieumeblowane, płatne rok z góry. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 117g.

Członkowie SM poszukują pokoju z umeblowaniem i kuchnią. Tel. 674-529. 122g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-6. Poznań — Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 142g.

Odnajmę notarialnie samodzielne, urządzone mieszkanie własnościowe M4, 48 m², dwupokojowe, loggia, c. o., telefon, dzielnicę Grunwald. Do umeblowania 1 pokój. Płatne z góry za 2-3 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 161g.

Wynajmę pokój uczniowi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 154g.

Odstąpię pokój z kuchnią samodzielnie. Płatne 3 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49887g.

Dyplomowana anglistka poszukuje mieszkania jednopokojowego. Tel. 452-89. 49899g

Zamienię dwa i pół pokoju z kuchnią, jeden z osobnym wejściem, c. o. w centrum — na nowe 3 pokoje. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 279g.

Kupię mieszkanie własnościowe, 2-3 pokojowe w starym budownictwie, może być do remontu. Tel. 606-06. 159g

Kupię mieszkanie własnościowe M-3 w Poznaniu, adres: F. Poczekaj 89-203 Rynarzewo, gmina Szubin. 49940g

Oddam garaż w dzierżawę. warszawska 111. 49938g

Poszukuję piwnicę lub lokal nadający się na magazyn. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49969g.

Małżeństwo z dzieckiem członkowie SM poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 49970g.

W śródmieściu oddam w dzierżawę na biura 4 po mieszkaniu, duży metraż z przyległym placem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49992g

Młode bezdzietne małżeństwo (członkowie SM) poszukuje pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49473g.

Młode małżeństwo członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej z rocznym dzieckiem poszukują pilnie pokoju, najchętniej pustego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49994g.

M-2 w Poznaniu — zamienię na mieszkanie samodzielne w Warszawie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49575g.

Samotny, bez nałogów — poszukuje pokoju, może być pusty. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49590g.

2 pokoje, kuchnia, kwaterekowe, łazienka balkonem, telefon, słońce, ładne położenie (pięć) — zamienię z kuchnią, komfortowe z c. o., może być spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49595g.

Kupię lub wydzierżawię zakład zegarmistrzowski w Poznaniu. Umultowo, Uroczyska 8. 49596g

Swarzędzi! Lokalu na cichy warsztat poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49607g.

Zakopane! Pokój, kuchnia, I ptr., samodzielne — zamienię na podobne lub większe, samodzielne do I piętra w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49614g.

Szczecin! Pokój kwaterekowy z wygodami (24 m²), w śródmieściu, I piętro — zamienię na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań, 757-74. 49632g

M-4 własnościowe, Winogrody — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49635g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, na Winogradach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49641g

Kupię mieszkanie M-3 własnościowe. Adres: Ka czmarek, 64-510 Wronki, ul. Mickiewicza 53. 220g

Nauczycielka członek SM poszukuje niekierującego pokoju najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49942g.

Kupię własnościowe 2 pokoje z

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W POZNANIU

Oddział Usług Różnych

Os. Przyjaźni bl. 12, tel 202-362

zawiadamia PT Klientów, że w ramach usług dla ludności uruchomiła przy ul. Urbanowskiej 30

MAGIEL ELEKTRYCZNY

czynny w dni powszednie od godz. 12-22
— oprócz sobót — zapewniamy szybką i fachową obsługę! 2574-K1

Praca

Potrzebna pomoc domowa dla dwóch osób, małego dziecka. Na stałe lub dochodząca. Warunki bardzo dobre. Poznań, Lodo-
wa 34a m. 1, po godz. 16. 262g

Przyjmę pracownika na stałe do hodowli kur z pełnym utrzymaniem, wolny pokój. Bronisław Grzeskowiak, Zabinko, 62-050 Mosina, tel. 294, 456g

Kto zagwarantuje stałą pracę z mieszkaniem? Jestem fachowcem w słu-
sarsztwie narzędziowym i artystycznym, lub popro-
wadzę pracownię itp. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 289g.

Opiekunka do 7-miesięcznego dziecka, potrzebna zaraz, do października. Cicha 5/6, tel. 595-61. 292g

Małżeństwo weźmie do-
zorcę do wozów. Warunek mieszkaniowy. Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 228g.

Kupno Sprzedaż

Kupię każdą ilość mate-
riałów budowlanych. Tel. 526-73, godz. 7-15. 359g

Sprzedam gabinet denty-
styczny. Ul. Polska 12. 492g

Pierścionek z brylantem
0,26 (biały złoty) oraz 2,
obraczki — sprzedam. Te-
lefon 478-94. 480g

Sprzedam krowę na wy-
cieleniu. A. Nowak, Po-
znań, ul. Głuszyna 144. 374g

Sprzedam ciągnik Zetor
Major 3011, rejestrowany,
Zetor K 25. J. Tkaczyk,
Grzebiensko, koło Sza-
motuła. 259g

Sprzedam miocarnię MC
7, nową oraz dwie przy-
czepy ciągnikowe. Władysław
Mataj, Szczepankow-
o, poczta Ostroróg, ko-
ło Szamotuł. 443g

Sprzedam szafę, komode
i inne. Tel. 66-05-91. 459g

Obrać złote — sprze-
dam. Tel. 477-61, godz.
17-20. 355g

Sprzedam sześcian —
pudełko, brązowe, ro-
dowodowe. Poznań, Pol-
na 72 m. 10, tel. 441-20, po
godz. 16. 311g

Sprzedam nową walizko-
wą maszynę do pisania.
Tel. 69-36-46. 305g

Samochody

Sprzedam Warszawę, 1970
rok, w bardzo dobrym
stanie. Tel. 67-51-40. 260g

Opel Rekord, 1965 r. —
sprzedam. Ul. Ogrodowa
14a m. 5. 508g

Sprzedam Fiat 126, 1974
rok. Ul. Szybowcowa 26,
tel. 424-72. 481g

Fiat 125p, 1500, rok 1974
— sprzedam. Wolsztyn,
tel. 20-46. 353g

Lokale

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe M-3, Winogro-
dy. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 293g.

Lato, lato, lato czeka

Razem z latem...

— czekają propozycje

PHO „OTEX”

W góry, nad morze,
w lasy i nad jeziora
wakacyjny ubiór z „Otex-u”
udane lato 1976 roku.

292f-K1



Student ogrodnictwa —
wynajmie niekierujący
pokój, chętnie z telefo-
nem. Pomogę w pracach
ogrodniczych. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 253g.

Zamienię mieszkanie M-5,
3 pokoje, spółdzielcze,
Rataje — na 2 mieszka-
nia po 1 pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 192g.

Pracująca po studiach,
członek SM — poszukuje
kawalerkę, M-2, cichy po-
kój. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 199g.

Zamienię dom jednorod-
zinny, duży ogród, ga-
raz, blisko Poznania —
na mieszkanie własno-
ściowe, 2-pokojowe, może
być stare budownictwo.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49640g.

Zamienię mieszkanie 3-po-
kójowe, kuchnia, łazien-
ka, I piętro, Łazarz — na
dwa mieszkania 2-pokojo-
we, 1-pokojowe samo-
dzielne, do II piętra. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 206g.

Małżeństwo z póttarocz-
nym dzieckiem — wynaj-
mie pokój. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
49689g.

Nieruchomości

Sprzedam dom mieszkal-
ny, gospodarczy, działkę
0,47 ha, 20 km od Pozna-
nia. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 482g.

Sprzedam komfortową
willę w Poznaniu. Tel.
33-21-47. 458g

Kupię domek, mieszkanie
wyłącznie, rozpoczęta bu-
dowa lub parter, piętrowy.
Może być stan surowy, do
200 tys. zł — Poznaniu
lub okolicy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
313g.

Puszczykowie! Sprzedam
parcelę budowlaną. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 123g.

Kupię dom jednorodzin-
ny, na peryferiach Poz-
nania. Część zapłaty w
bonach PekaO. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 143g.

Sprzedam działkę 1500 m²
w Przemierowie, z ma-
teriałem budowlanym.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 165g.

Sprzedam tanio budynek
z ogrodem, placem pod
zabudowę, centrum Wrze-
śni. Po sprzedaży w e-
mieszkanie. Informacje:
Września, Kosynierów 37,
173g

Sprzedam spiesznie dom
z wolnym mieszkaniem,
ogrodem, na przedmieściu
Poznania. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla 49497g

Sprzedam jednorodzinny
willę w Czarnkowie (30
proc. do wykończenia).
Wszelkie informacje —
Chodzież, ul. Asnyka 27.
49499g

Działkę budowlaną, kupię
w Poznaniu lub do 25
km. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 49512g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu. Posiadam
prawo pierwokupu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 49538g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
49547g.

Sprzedam hektarową dział-
kę ogrodzoną, z budyn-
kiem na hodowlę, 0,75 ha
sadu. Morasko, Południo-
wa 1, obok Hajendy, gra-
nica miasta Poznania.
49573g

Sprzedam dom, ładny o-
gród 1200 m², w Kórniku,
wolny pokój, kuchnia.
Nagiewicz, Poznań, Jeży-
cka 41. 49661g

Przetarg

Spółdzielnia Pracy Farmaceutycznej - Chemi-
czna „Ziotelek” w Poznaniu, al. Marcinkowskie-
go 26 — zaprasza przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne do składania ofert na
wykonanie prac murarskich:

— wyłożenie płyty betonowej oraz wykona-
nie rampy przeładunkowej — na terenie
magazynu przy ul. Chwiałkowskiego 35/37.
Zakres prac murarskich do 100 tys. zł.

O wyborze wykonawcy decydować będzie
szybki termin wykonania.

Bliższych informacji udzielają na życzenie
członkowie zarządu lub gł. mechanik, telefon
33-07-41, mający swą siedzibę w Poznaniu,
przy ul. Chwiałkowskiego 35/37, w każdy dzień
tygodnia od godz. 7-9.

Oferty w zamkniętych kopertach należy skła-
dać w sekretariacie Spółdzielni w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 26, w terminie 14 dni od
ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia ro-
bowczego o godz. 14 w siedzibie Zarządu.

Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy,
względnie unieważnienia przetargu bez pod-
ania przyczyn. 2958-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu, ul. Głogowska 131

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW

na przeszkolenie

w zawodzie:

- kierowcy autobusu komunikacji miejskiej,
- motorniczego tramwajowego.

Na szkolenie w zawodzie kierowcy autobusu komunikacji
miejskiej przyjmowani są (mężczyźni) po ukończeniu 22 lat
życia do 35, z wykształceniem podstawowym, posiadający
dobry stan zdrowia oraz uregulowany stosunek do służby
wojskowej, zamieszkujący w Poznaniu.

Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokol-
wiek prawa jazdy. Kurs trwa około 6 miesięcy.

Na przeszkolenie w zawodzie motorniczego tramwajowego
przyjmowani są mężczyźni i kobiety na pełny i niepełny wy-
miar czasu. Kurs trwa 2 miesiące.

W okresie szkolenia słuchacz otrzymuje wynagrodzenie.

Szczegółowych informacji o warunkach płacy i pracy w
zawodzie kierowcy autobusowego i motorniczego tramwajo-
wego udziela oraz przyjmuje zgłoszenia kandydatów dział
spraw osobowych MPK, ul. Głogowska 131, III piętro, po-
kój 34, w godzinach od 7 do 15, w soboty do 13.

2729-K1

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Kosmetyków „Pollena-Lechia” —
zatrudni w okresie wakacyjnym:

uczniów szkół średnich i studentów przy
pakowaniu plastrów farmaceutycznych.
Warunki dogodne, godziny rozpoczynania
i kończenia pracy do uzgodnienia.
Wszelkich informacji udziela Dział Kadr
i Szkolenia Fabryki Kosmetyków „Pollena-
Lechia” w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8. 2974-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Ka-
nalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — poszu-
kuje do Ośrodka Wczasowego w Łukęcinie,
gmina Dziwnów, woj. szczecińskiego, na sezon
wczasowy, tj. do 31 sierpnia 1976 r.:

- pomoce kuchenne,
- kelnerki,
- pokojowe,
- ślusza hydraulika.

Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek
Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Bliższych danych udziela Dział Spraw Pra-
cowniczych MPWiK Poznań, ul. Grobla 15, po-
kój 318, tel. 742-21, wewn. 207. 2962-K1

Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk” w Poznaniu

zawiadamia, że przy St. Rynku 92
telefon 537-05

URUCHOMIONY ZOSTAŁ

Salon Usług Kserograficznych
na kopiarkach „Nashua International”

W KTÓRYM ŚWIADCZY SIĘ USŁUGI
W ZAKRESIE KOPIOWANIA:

- ŚWIADECTW,
- DYPLOMÓW,
- PRAC DYPLOMOWYCH,
- AKT SĄDOWYCH,
- MASZYNOPISÓW,
- DOKUMENTÓW TECHNICZNYCH,
- WSZELKICH INNYCH
DOKUMENTÓW
na formatach A4 i mniejszych.

Zlecenia wykonujemy w terminach od-
wrotnych.

Przyjmujemy również wszelakiego ro-
dzaju zlecenia dla instytucji i przedsię-
biorstw.

2956-K1

Kryształ — bogaty wy-
bór, poleca Sklep — Waw-
rzyńska 10. 49453g

Lodówki naprawiam. Tel.
33-16-07 — Hajdych. 49123g

Kożuchy, płaszcze, kurt-
ki zamszowe — odna-
wiam, skórzane farbuję.
27 Grudnia 5. 239g

Greplujemy na poczek-
niu: wate, wełnę, włócz-
kę, koider, bez przerwy wa-
kacyjnych. Poznań, No-
wogrodzka 44 (Ostiedle
Warszawskie). Tel. 706-56.
49449g

Matrymonialne

Pani, magister, 40-letnia,
z samochodem, willą —
pozna odpowiedniego pa-
na. Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 4232g.

Samotny inżynier 50-let-
ni — pozna panią w wie-
ku 40-45 lat. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
49612g.

Samotny 64-letni, wzrost
174 cm, kulturalny, bez
nałogów, sytuowany, po-
słubił panią do lat 55, nie
zależną, wykształcenie mi-
nimum średnie, ewentual-
nie młodą panią z nie-
widoczną wadą fizyczną.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49592g.

Inżynier 24-letni, pozna
zgrabną damę, Cel matry-
monialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 30g.

Rozwiedziona 31-letnia z
dzieci, niepaląca, wzrost
163 cm — pozna pana do
lat 37. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 49948g.

30-letni, przystojny kawa-
ler, wzrost 170 cm, pozna
odpowiednią pannę. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 306g.

Amerkanka — Polka —
trzydziestoczworoletnia,
wykształcenie wyższe, po-
słubi kawalerkę, wdowa
do lat 45. Zgłoszenia oso-
biste w Biurze Matrymo-
nialnym „Ognisko”, Po-
znań, Strusia 9. 421g

Kawaler średnio sytuowa-
ny (dom w Wilowie w Po-
znaniu) posłubi przystojną
pannę do lat 37. Chętnie
z samochodem. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 48987g.

Inżynier 26-letni, sytuowa-
ny, pozna ładną panią z
wyższym wykształceniem,
dobrze sytuowaną. Cel ma-
trymonialny. Wyczerpują-
ce oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 49246g.

Wdowa zgrabna, materiał
nie niezły, z mieszka-
niem, pozna pana kultural-
nego bez nałogów do lat
70. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 49259g.

Kawaler bez nałogów, do-
brze sytuowany z mieszka-
niem, pozna przystojną pa-
nię o podobnych walorach
do lat 40. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 49349g.

Kawaler lat 27, wysoki,
właściciel przedsiębior-
stwa, pozna reprezentacyj-
ną studentkę o zaintereso-
waniach dziennikarskich.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 49358g.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie

WŁADYSŁAWA SMELI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi

49702g

Wszystkim biorącym udział w pogrzebie mo-
jej siostry, sp.

ANTONINY BUGAJEWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

siostra z rodziną

0075g

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i po-
mocy w czasie choroby, wzięli udział w po-
grzebie naszej ukochanej matki

KAZIMIERY STUDZIŃSKIEJ

z domu Krych

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają

córki i syn

Swarzędz, Strzelecka 10 m. 2. 084g

Wszystkim, którzy w dniu 29 maja 1976 r.
wzięli liczny udział w pogrzebie drogiej nam
zmarłej, sp.

JADWIGI LISIECKIEJ

za kondolencje, wieńce i kwiaty

składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

mąż z rodziną

Ul. Bojanowska 32. 0062g

Za okazane współczucie, wieńce, kwiaty oraz
za liczny udział w pogrzebie naszego najuko-
chanego i najtroskliwszego męża i ojca, sp.

mgr. Wacława ZEMBRZUSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z synem

Ul. Prądzyńskiego 10 m. 3. 1449-U3

Kol. Stefanowi SZAUFEROWI

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Żony

składają

Zarząd, członkowie i pracownicy
Cechu Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych
w Poznaniu 1422-K3

Wszystkim, którzy okazali współczucie i po-
moc, za dowody pamięci, złożone wieńce, kwia-
ty oraz udział w pogrzebie, sp.

FRANCISZKA MARCINIAKA

WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI I PODZIĘKOWANIA

składa

żona z rodziną

Swarzędz, 22 Lipca 12. 203g

Wszystkim, którzy okazali dowody życzliwo-
ści i serca, złożyli wieńce i kwiaty oraz uczest-
niczyli w pogrzebie naszego ukochanego zmar-
łego

MIECZYSLAWA MAJCHRZAKA

WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI I PODZIĘKOWANIA

składa

RODZINA

Ul. Junikowska 34. 140g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
mojej kochanej matki, sp.

JADWIGI BAŁONIAK

oraz za złożone wyrazy współczucia

składam

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

ks. Bolesław Bałoniak 153g

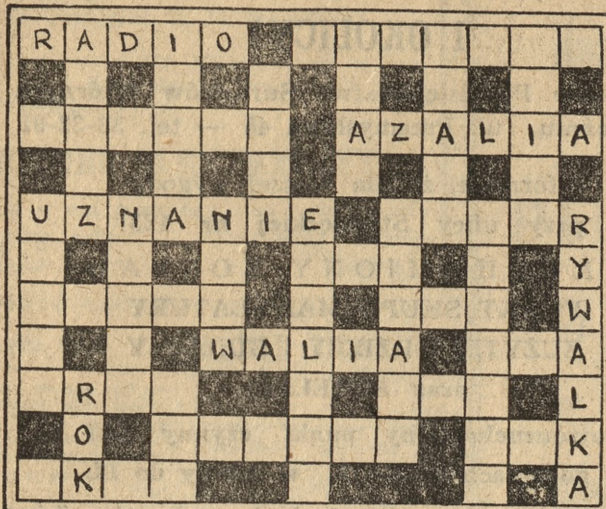
Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

KAZIMIERZA KLIKSA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

RODZINA 1400-U3



Znaczenia wyrazów podane są w innej kolejności niż w normalnej krzyżówce, a wpisane wyrazy mają ułatwić rozwiązanie zadania.

Znaczenia wyrazów: w niej mleko, ocet • jeden z najwybitniejszych humanistów odrodzenia • Stwos • śląska gra w karty • kobieta bez niczego • Cyganka z „Chaty z wsią” • as • kawon • obraz święty • lewy dopływ Bóbr • prawy dopływ Bzury • statek Noego • interwał • republika w zachodniej Afryce • wysoka temperatura powietrza • nabyta skłonność do szybszego wykonania jakiejś czynności • antonim ataku • porozumienie mające na celu zlikwidowanie istniejącego sporu • powściągliwość • zbrojne wtargnięcie na obce terytorium • podłużny dół • luka w jakiejś substancji, dziura • głos żałosny wydawany pod wpływem cierpienia • spłot włókien o różnej długości i grubości wycho-

dzących z mózgu i rdzenia kręgowego, przewodzących bodźce czuciowe i ruchowe • rzadkie imię żeńskie.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie czekamy do 15 bm. Wśród czytelników, którzy przesyła prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 21”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

Hasło brzmi: „Głupota nie zwalnia od myślenia”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują:

Katarzyna Kaszubska, ul. Krysiewicza 5 m. 8, Poznań;

Mariola Harasimowicz, ul. Ulańska 18/4, Poznań;

Perz Zdzisław, pl. Asnyka 4 m. 9, Poznań.

Nagrody wysłamy pocztą.

Roseanna McCartney siedziała w swym wygodnym fotelu i czytała list napisany na taniutkim papierze:

„Droga Mamo, przyjeżdżam do domu, mam nadzieję, że będzie coś dobrego do zjedzenia. Jusz tak dawno cię nie widziałem, twój kochający Ben”.

Udawiała sama przed sobą, że nie widzi błędów ortograficznych, jak i tego, że był to pierwszy list, jaki otrzymała od pięciu lat od swego jedynego dziecka, syna Benjamin. Wiedziała tylko, że przyjeżdża do domu. Do swojej matki...

Jego matka, jedyna osoba, jaką miał na świecie. Ojca nie znał nigdy. Joe McCartney, który ją, młodą nauczycielkę szkolną zniewolił swym wdziękiem, który, kiedy dowiedział się, że ma zaoszczędzone pieniądze w banku, ożenił się z nią. I kiedy położył swoje wymanikirowane palce na pieniądzech, aby włożyć je w interes, który miał podwoić tę sumę więcej go nie zobaczyła. Odszedł wraz z jej pieniędzmi pozostawiając jej tylko Benja- mina, który urodził się w kilka tygodni później.

Postanowiła wychować syna na człowieka, który w niczym nie przypominałby ojca. Dała mu dobre wychowanie. Kiedy miał trzy lata wróciła do pracy w szkole i wtedy Benjamin wychowywał się w sąsiedów. Tylko pod koniec tygodnia należał całkowicie do niej.

Ona była winna temu, że Benjamin był trudnym dzieckiem. Zbyt mało dawała mu z siebie. Tylko kołce tygodni... Przypomniła sobie, jakby to było wczoraj, Benjamin odmawiającemu dziesięć przykazań i mówiącemu z płaczem: „Nie kradnij...”. Było to tego samego dnia, kiedy przyprowadził go właściciel małego sklepiku ze słodyczami. Benjamin usiłował wyjść ze sklepu z garścią pełną niezaplaconych cukierek.

Widzi wyraźnie scenę — sześć lat później — jak pe-

Benjamin mój syn

wien przyjazny policjant przyprowadził go do domu. Benjamin wraz ze swymi kolegami przytłapany został przez detektywa domu towarowego z koszulą wypchaną skradzionymi zabawkami...

Kiedy Benjamin miał 13 lat, sąd dla nieletnich skazał go na pobyt w zakładzie poprawczym — ukradł na dworcu walizkę. Plakała, zanim go zabrali, a on stał przed nią i ocierał jej łzy z twarzy. Głęboko w swym sercu był do- brym dzieckiem, Benjamin, jej syn...

Kiedy Benjamin został aresztowany jako herszt bandy sprzedającej swym rówieśnikom haszysz, jakiś do- brotliwy sędzia skazał go na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Benjamin z płaczem przyrzekał, że będzie prowadził życie człowieka dobrego i uczciwego. Trzy dni potem został aresztowany z nożem w ręku podczas bójki w knajpie i musiał pójść do więzienia odsiedzieć karę.

Pisywał z więzienia listy pełne uczucia, a raz w miesiącu odwiedzała go. Mogła z nim rozmawiać w sali bez rozdzielających ich krat, ponieważ był to jego pierwszy pobyt w więzieniu. Głaskała go wówczas po jego blond włosach, które wyglądały, jakby je właśnie przed chwilą rozwiał wiatr. Z radością słuchała jego słów, kiedy mówił, że po wyjściu z więzienia rozpocznie nowe, pracowite życie.

Kiedy Benjamin miał dwadzieścia trzy lata, wniosła przeciw niemu oskarżenie niejaka Sheila Lodenbeck. Ponieważ był recydywistą musiał pójść na cztery lata do więzienia. Po wyjściu z więzienia wrócił na krótko do niej, a potem zniknął i nie słyszała o nim przez pięć lat.

Aż do tego, wiosennego dnia, w którym przyszedł list, a w nim: „Przyjeżdżam do domu...”

Roseanna miała nadzieję, że jego włosy będą jak dawniej jasne i jakby rozwiane przez wiatr.

Rozległ się dźwięk dzwonka w drzwiach wejściowych stanął mężczyzna z kobietą.

— Czy pani McCartney? — zapytał mężczyzna uprzejmie.

Skłoniła w milczeniu głowę. — Nie będziemy zajmowali pani dużo czasu — powiedział mężczyzna pokazując jej, jakby z ociąganiem swą legitymację. Kobieta zrobiła to samo. — Jesteśmy z policji. Jestem porucznik Barker, a to moja koleżanka, porucznik Forster. Potrzebna nam jest pani pomoc, pani McCartney. Wczoraj wieczorem pewien mężczyzna... zmarł wskutek wypadku. Nie miał przy sobie dokumentów, tylko karteczkę z pani adresem, pani McCartney.

— To dziwne. Skąd ten mężczyzna mógł mieć mój adres?

— Tego my również nie wiemy, pani McCartney — powiedziała cicho porucznik Forster — dlatego chciałbyś, my prosić, aby pojechała pani z nami do kostnicy. Może znała pani tego człowieka i będzie mogła go zidentyfikować. W przeciwnym przypadku zostanie pochowany, jako „nieznany”.

— Nie mogę teraz iść z państwem. Czekam na mego syna. Na mego syna, Benjamin.

— Proszę zostawić synowi klucze u sąsiadki. To nie potrwa długo.

Uświadomiła sobie, że dawniej zostawiała Benjaminowi klucze pod doniczką z kwiatami. Benjamin przypomniał sobie o tym, jeżeli przyjdzie gdy jej nie będzie.

— Powiedzieli państwo, że ten człowiek zginął w wypadku. Co to był za wypadek? — zapytała pani McCartney.

Porucznik Forster spojrzela na odbicie swego kolegi w lusterku wstecznym, a następnie zaczęła wyglądać przez okno i nie patrząc na strapioną kobietę obok siebie, powiedziała: — Został zaskoczony przez policjantów podczas włamania do sklepu jubilerskiego. Strzelił do jednego z nich, pozostali broniąc się, strzelili do niego. Skonał natychmiast.

Pani McCartney wydawało się, że blond mężczyzna, stojący pod uliczną lampą, to jej syn Benjamin.

— Muszę natychmiast wracać do domu — powiedziała.

— Syn będzie się martwił, kiedy mnie nie zastanie.

— Jesteśmy już na miejscu, pani McCartney, to potrwa

nie dłużej niż dziesięć minut, i wtedy odwieżę panią do domu, do pani syma.

— Jeżeli ten człowiek jest przestępcą, muszą państwo mieć odciski jego palców. Coż więc ja jestem potrzebna?

— Niestety, pani McCartney. Ponieważ człowiek ten popełnił niedawno przestępstwo w innym stanie — a domyślamy się kim on jest — musieliśmy wysłać tam jego papiery. Okazuje się, że gdzieś się zawieruszył. W pol- cie również się to zdarza. Dlatego jeżeli pani go nie rozpo- znaje, zostanie pochowany jako nieznany...

Stągnęła w milczeniu w zimnym pokoju i patrzyła jak ze ścian wysuwają się nosy. Porucznik Barker odskoczył, prześcieradło z twarzy zmarłego. Benjamin na pewno już czeka na nią w domu.

Patrzyła na twarz człowieka leżącego na marach. Miał lekko wykrzywione usta. Włosy wyglądały tak, jakby je przed chwilą rozwiał wiatr. Były blond, ale jakby lekko ciemniejsze niż kiedyś. Patrzyła na małą plamkę wątrobia- ną na policzku. — Bardzo mi przykro, ale nigdy w życiu nie widziałam tego człowieka. Jest mi zupełnie obcy. Niestety nie mogę państwu pomóc — powiedziała zdecydowanie. — A teraz będę państwu bardzo wdzięczna, jeżeli odwieźcie mnie najszybciej jak to moż- liwe do domu. Mój syn, Benjamin czeka na mnie...

PAULINE G. SMITH

Znów Nessie...



...ale tym razem w Gelselwind (RFN), gdzie słynnego potwora z jeziora Loch Ness wykonano z plastiku.

CAF - AP

między WIERSZAMI

UBEZPIECZENIE

Zaszokowani w ostatnich latach długimi okresami suszy Anglii coraz częściej ubezpieczają się przeciwko... słońcu. Towa- rzystwo ubezpieczeniowe „Eagle Star” oferuje np. wędkarzom poli- sy i płaci „odszkodowania, gdy ryby z powodu zbyt natrętnego słońca «nie chcą brać»”. Rów- nież „Lloyd's”, największe brytyj- skie towarzystwo ubezpieczenio- we, notuje wzrost „antysłonecz- nych” interesów. Ubezpieczyło np. właściciela kina przeciwko nadmiarowi słonecznych dni, któ- re oddalają klientów od jego za- ciemnionych sal. Po zesłorocznym bardzo słonecznym lecie, „Lloyd's” stono zapłacił za... pogodę. Międzynarodowa konfe- rencja meteorologiczna, która w czerwcu zajęła się ma w War- wickshire sprawą suszy w W. Brytanii, również ubezpieczyła się w „Lloyd's”... przeciwko de- szczywi.

KOSZTOWNE ZERWANIE

Milion lirów i opłacona już po- dróż poślubna — taka jest cena oferowana młodej Sycylii przez farmera z regionu Pawii w ptn. Włoszech za rezygnację z mał- żeństwa. Pragnąc znaleźć mał- żonkę zwrócił się on o pomoc do biura matrymonialnego. Nie czekał długo. Zaczęła się wy- miana korespondencji. Wszystko rozwijało się pomyślnie do cza- su, gdy narzeczeni zobaczyli się... Zawiedziony bowiem uro- dą partnerki młody człowiek zrezygnował ze swych zamiarów. Ponieważ jednak narzeczona jest Sycylijką i honor stawia na pier- wszym miejscu, zgodę na zerwa- nie musiał stono opłacić.

BY ODSTRASZYĆ PORYWACZY

Włochy ogarnęła w ostatnich latach plaga porywów i wymu- szania okupów. Wykorzystali tę smutną koniunkturę konstrukto- rzy samochodów, budując spe- cjalne (i bardzo drogie) karose- rie, aby zabezpieczyć potencjal- ne ofiary. Jeden z nich, Mario Marazzi, zdradził po raz pierw- szy w tygodniku „Mondo” tajem- nice tych rzekomo „bezpiecz- nych” wozów. Zewnętrznie ni- czym nie różnią się one od se- ryjnych „Fiatów” czy „Mercede-

sów”, ale karoserie są kulood- porne, a szyby pancerne. Zamki elektroniczne uruchamiane od wewnątrz przez kierowcę, w ra- dzie potrzeby blokują wszystkie drzwi wozu a za naciśnięciem klawisza wylania się gotowy do strzału karabin maszynowy. Po- jemnik z gazem w kilka sekund otacza samochód tłazwiącą mgłą. Cztery syreny alarmowe, telefon, automatyczne gaśnice przeciw- pożarowe itp., itd. — a wszystko, by zniechęcić amatorów intrat- nych porywów.

Wyposażenie takie podnosi ce- nę wozu o dwa miliony lirów.

MANDAT DLA GUBERNATORA

W Nowym Jorku spotkali się gubernator tego stanu Hugh Ca- rey i gubernator New Jersey Brendan Byrne. Podczas gdy dys- kutowali o problemach rozwo- ju transportu publicznego, poli- cjańt wetknął za wycieraczkę sa- mochodu gościa mandat 25-do- larowy za niewłaściwe parkowa- nie.

W ogródku

Rys.: GWIDON
MIKLASZEWSKI



— Ależ Karolu, ty przekopujesz grządkę ze świeżo posianą marchewką! — Stąd patrząc powinien nasz telewizor stać na grządce z cebulą. — Mógłbyś wreszcie dać konewkę do na- prawy.



— Jeżeli trzeba przekopać ogród, to mu zawsze mówię, że — Wylezie wreszcie ten kret, czy nie!...

Bez komentarza